America of Toledo
Published Every Wednesday and Saturday
Subscription, $1.50 per year.
A. A. PARYSKI, Publisher,
140 St. Clair St., Toledo, O.

AMERYKA W TOLEDO
I KURYER CLEVELANDSKI.

AMERYKA W TOLEDO
Wychodzi w każdą Środę i Sobotę.
KOSZTUJE $1.50 NA ROK.
A. A. PARYSKI, Wydawca,
140 St. Clair St., Toledo, O.

TOM VI. No. 69. TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, DNIA 27-go SIERPNIA, 1892. A. A. PARYSKI, Redaktor.

Od Wydawcy.

Zaproszenie do przedpłaty.

Dla nowych abonentów będziemy posyłać "Amerykę" od tej pory do dnia 1 Stycznia, 1893 r., **za 50 ct.**

Ameryka wychodzi w każdą środę i sobotę. Kosztuje tylko $1.50 na rok.

Dobra gazeta dla dobrych ludzi.

Ameryka broni prawdziwych zasad religii Chrystusa, ale ostro i stanowczo występuje przeciw tym, co religię uważają za "handel" i w imię religii lud prosty oszukują. Dobrych księży zawsze bronimy, ale sprawiedliwość nie pozwala nam pochwalać złych. Ameryka sądzi wszystkie klasy według równej sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennej sprawiedliwości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i nikogo się nie boi. Ma wpływ na lud roboczy, bo uczciwie go broni. Podaje więcej wiadomości, niż inne gazety polskie i donosi je wcześniej. Drukuje najlepsze utwóry literackie, przeważnie oryginalne. (Jedyna gazeta polska w Ameryce, która drukuje powieści, romanse i nowele oryginalne).

Zwracamy uwagę na następujące fakta:

Ameryka ma ścisły druk i w jednej kolumnie pomieści więcej wiadomości, niż inne gazety polskie w dwóch. Ameryka ma najwyraźniejszy druk ze wszystkich gazet polskich, ponieważ używa nowych i dobrze rzniętych czcionek, drukowana jest najlepszym atramentem na najlepszym papierze, a wyciskana jest na nowej prasie. Ameryka wychodzi dwa razy na tydzień, zatem donosi wiadomości wcześniej, niż inne gazety polskie. Ameryka jest najtańszą gazetą polską. Nie zależy od żadnej partyi, więc śmiało głosi prawdę.

A. A. PARYSKI, Wydawca.
140 St. Clair st., Toledo, Ohio.

☞ Kto nie ma prenumeraty opłaconej z góry, dziś dostaje gazetę po raz ostatni.

PRACA I KAPITAL.

DZIECI W FABRYKACH.

Chłopiec młody może maszynę w fabryce pilnować tak samo jak mężczyzna—ale zapłata za tę samą robotę nie jest równa. Chłopiec pracuje za 50 do 75 c. dziennie, a mężczyzna nie pracowałby za $1.50. Kapitaliści więc zarabiają na każdym chłopcu o sto procent więcej niż na dorosłym robotniku—przeto wolą zatrudniać chłopców od lat 10 do 16, niż mężczyzn. Tak się dzieje w warsztatach stolarskich, w drutowniach, w kopalniach węgli—i wogóle we wszystkich fabrykach, gdzie robota nie wymaga wielkiej siły fizycznej.

Co rodzice przez to tracą, że swe dzieci posyłają do pracy?

Robotnicy polscy może mi nie uwierzą, że tracą, gdy swe dzieci posyłają do fabryki. Odpowie mi nie jeden: Przecież dzieci mało jedzą i w byle co się mogą ubierać, to też wnet się rodzice z nich dorobią majątku.

Ale zapytam się takich, czy na długo wystarczy pracy dla ojca i jego synów?

Kto się zastanowi nad tem pytaniem, to da następującą odpowiedź:

1) Gdy poślę swych chłopców do roboty, odbierą oni pracę dorosłym robotnikom.

2) Gdy robotnik będzie bez pracy, a musi wyżywić żonę i drobne dzieci, to zgłosi się po pracę do mej fabryki i odbierzę mi robotę, gdyż powie kapitaliście, że nie chce on $1.50, lecz tylko $1.25. Teraz mogą pracować tylko moje dzieci, a ja się muszę utrzymać z ich łaski.

3) Moje dzieci dorastają na mężczyzn, a młodszego robotnika dzieci dopiero podrastają—więc kapitalista wypędzi moich dorosłych synów, a przyjmie do roboty młodych chłopców owego "skaba," co to przyjął robotę za $1.25.

Słyszymy codziennie narzekania, że "ani ojciec, ani dorośli synowie nie mogą dostać pracy."

Gdybyś, robotniku, posłał dzieci swe do szkoły, zamiast do fabryki, to 1) nigdy byś w fabryce nie obniżył zapłaty z $1.50 na $1.25; 2) dzieci twe byłyby mądre i nie pozwoliły się oszukiwać przez kapitalistów. Wreszcie żeby nasze pokolenie młode było równo wykształcone, to nie pozwoliłoby na tworzenie się biurokracyi, która szybko się w Ameryce rozwija.

Na zakończenie powyższego dodam, że w mieście Saginaw, w stanie Michigan, sprawy z dziećmi tak dalece doszły, że w tartakach pracuje po 10 do 20 chłopców na 1 dorosłego mężczyznę. Wskutek tego nawet trzecia część robotników nie ma stałej pracy.

Robotnicy, posyłajcie swe dzieci do szkoły, nie do fabryki, a będziecie mieć stałą pracę i dobry zarobek.

Strajk swyczmanów w Buffalo.

Buffalo. — Strajk swyczmanów pewnie skończy się przegraną. Robotnicy dużo zaszkodzili sami sobie przez nieznajomość prawa. W stanie New York jest bowiem prawo karzące więzieniem za wyzyskiwanie robotników za pomocą fałszywych pozorów oraz za smuszanie ich do pracy po godzinach. Urzędnicy kolei Reading, Erie i innych mogli być aresztowani na zasadzie tego prawa,—bo robotników oszukiwali rozmaitemi podstępami. Robotnicy nie znali tego prawa!.. więc ogłosili strajk. Postawili następujące żądania: $65 miesięcznie dla nocnych swyczmanów, $70 dla nocnych konduktorów, $60 dla dziennych swyczmanów i $65 dla konduktorów; 26 dni po 10 godzin miały stanowić miesiąc. Za pracę po czasie żądali osobnej zapłaty: po 25c. za godzinę dla nocnych swyczmanów, po 27c. dla konduktorów, a dla dziennych po 23 i 25. Do tej pory dostawali po 21, 22½, 19 i 21 centów względnie.

Strajk ogłoszono i potwierdzony został przez prezydenta organizacyi swyczmańskiej, p. Sweeney, z Chicago. Robotnicy na innych kolejach, które płaciły żądaną płacę, byli powołani do strajku, aby wszystkie koleje zmusić do poddania się,—lecz nie wszyscy robotnicy na to przystali. Siła robotników więc zaraz została złamaną.

Następnie pomiędzy strajkerami i skabami pzzyszło do starcia czynnego. Koleje korzystały z tych małych zaburzeń; podpaliły swe stare, nie zdolne do użytku wagony, i o podpalenie posądziły strajkerów. Zaczem prawda się wydała, to już gubernator przysłał wojsko—na poskromienie strajkerów!

Skabów nasprowadzono i obstawiono ich wojskiem. Strajkerzy stali się bezsilni. Na dobitek tego, konferencya robotnicza zadecydowała, w tydzień po wybuchu strajku, że nie opłaci się strajkować!

Podczas rozruchów, wojsko postrzeliło wielu strajkerów, a trzech z powodu ran umarło. Jest także kilku strajkerów aresztowanych.

We czwartek zjechała się Komisya rządowa arbitracyjna, aby sprawę rozpatrzyć i wydać swój wyrok, kto jest winien. Strajkerzy mają wielką nadzieję, że ta komisya uzna ich żądania za słuszne.

Z powodu, że inne organizacye odmówiły pomocy, strajk zaniechano. We czwartek o północy ogłoszono, że strajk ukończony i robotnicy mogą iść do roboty.... Czy tylko koleje zechcą odprawić skabów, aby starym robotnikom dać miejsca?

Strajkerzy aresztowani.

Knoxville, Tenn.— Do tej pory aresztowanych jest 500 górników, którzy się zbuntowali przeciwko wynajmowaniu więźniów do robót prywatnych. Prawdopodobnie zwołana będzie nadzwyczajna sesya legislatury, aby ogłosić stan na stopie wojennej. Wtedy żołnierze mogliby strzelać do strajkerów, gdzie ich tylko zobaczą. Tak rządzą demokraci—takimi to są oni przyjaciołmi dla robotników!

Bojkot.

Homestead, Pa. — Strajkerzy w Homestead bojkotowali tych kupców którzy dostarczali towarów i pokarmów skabom. Niektórzy kupcy myśleli, że skabów już jest dosyć i obejdą się bez strajkerów, ale wnet się przekonali o swej omyłce. W ubiegłym tygodniu zbankrutowało trzech kupców, a jeden musiał się wynosić z miasta.

Through by Daylight.

To Niagara Falls on Nickel Plate Excursion of Thursday, Sept. 1st. Liberal limit. Stop overs at any point and Chautauqua Lake free on return trip. Toronto and the Thousand Islands at sligpt additional expense. See bills and Nickel Plate Agents.

Chautauqua Free, Toronto $1. Extra.

To passengers on Women's Relief Corps Niagara Falls Excursion via the Nickel Plate Thursday Sept. 1st. Liberal time and stop overs on return trip. Daylight ride. See bills.

Niagara Falls & Chautauqua Lake.

Via Nickel Plate Thursday Sept. 1st. Take your lunch baskets and the last daylight excursion of the season.

NOWINY KRAJOWE.

PENNSYLVANIA.

Zemsta siostry.

Mt. Pleasant, Pa., 26 Sierp. [K. Am.] — Wkrótce po Nowym Roku przyjechali do naszego miasta Frank Skinskis (litwin) ze swoją siostrą liczącą około 23 lat. Zalotna litwinka spodobała się pewnemu kawalerowi i już się miało odbyć wesele. Frank zapytał się siostry, czy swemu narzeczonemu wyznała, iż ma dziecko w starym kraju; a gdy nie chciała tego uczynić, Frank sam postanowił swe i siostry sumienie oczyścić z fałszu. Gdy się narzeczony dowiedział o przeszłości swej nadobnej panny, zaraz ją porzucił. Byłby może przebaczył jej, gdyby go była o to prosiła sama, bo ją kochał; ale ponieważ się wypierała i kłamała, więc pogardził nią.... Dziewczyna postanowiła się zemścić na bracie, za to, że ją zdradził. Poszła do drugiego swego brata, Józefa, już dawniej tu zamieszkałego, i podkusiła go do spisku zbrodniczego. Ażeby spisek lepiej uknuć, poszli po radę do żyda M., który handluje ubraniami i sprzętami domowemi. Za namową tego żyda, Józef grał rolę bardzo dobrego brata dla Franciszka i wreszcie namówił go, aby sobie wziął ubranie od żyda M., a on (Józef) za brata poręczy, bo ma tam kredyt. Frank wziął ubranie, za które pozostał się winien $6. Na drugi dzień żyd zaskarżył Franka Skinkisa o wyłudzenie ubrania przez oszustwo. Józef i mściwa siostra przysięgli w sądzie, że Frank powiedział żydowi, iż ma pieniądze w banku i że na tej zasadzie żyd kredytował za ubranie. Nieborak Frank, choć nigdy o banku nic nie wiedział, musiał siedzieć w areszcie i zapłacić żydowi $13.50, wraz z kosztami. Za parę dni Józef znów oskarżył Franciszka za kradzież narzędzi robotniczych [piki, itp]. Żyd i mściwa siostra Franciszka przysięgli że kradzież była popełnioną— i znów Frank musiał zapłacić $19.88. W dwa dni po ukończeniu tej sprawy, Józef oskarżył Franciszka o ukradzenie $37 z kuferka. Mściwa siostra znów przysięgła, że widziała jak Frank pieniądze kradł. Józef nigdy $37 razem nie miał, ale dał się do krzywoprzysięstwa namówić przez żyda i siostrę swą. Sprawa ta jeszcze nie jest rozstrzygniętą. Franciszek siedzi tymczasem w więzieniu i czeka na następną sesyę sądu kryminalnego w Greensburgu. Żyd już teraz rozgłasza, że Józef oskarży biednego chłopaka o pobicie i o dług za stołowanie. Kto wie, jakie jeszcze sprawy będą ci podli ludzie zmyślać, aby prześladować człowieka—zato, że powiedział prawdę!. Z sympatyi dla biednego Franciszka, sprawą jego zajął się pan K. D. Nowak, który najął adwokata i będzie się starał wytoczyć proces kryminalny przeciwko żydowi, Józefowi Skinkis i jego nikczennej siostrze o uknucie spisku. Wszyscy polacy w tej okolicy są gotowi stanąć do sądu, aby zaświadczyć niewinność Franciszka Skinkis. Sprawa jego o kradzież będzie rozstrzygnięta w pierwszych dniach września.

Polka aresztowana za kradzież.

Mt. Pleasant.—[Kor. Am.] Franciszka Reinbar, znana jako Froncka, pochodzącą z W.Ks. Poznańskiego, licząca 28 lat, pokochała słowaka Szandor. Słowak obietnicy nie dotrzymał. Froncka sama nie mogła dać sobie rady z dzieckiem więc, musiała iść do rządowego Domu Przytułku. Jak dziecko podrosło, wysłano ją ztamtąd, aby sama na życie zarabiała. Tymczasem ów łotr Szandor ożenił się z inną, a dziecku nie chciał udzielić żadnej pomocy. Froncka znajdowała się w największej niedoli. W ub. tygodniu pojechała do Scottdale, aby tam poszukać roboty. Zaraz ztamtąd powróciła i przywiozła dużo drogich ubrań damskich Opowiedziała, że jakiś wdowiec jej te ubrania podarował. Mówiła: "Przyszłam do domu jednego anglika, któremu żona umarła, i prosiłam o jałmużnę, a on zawołał na starą kobietę i rzekł do niej: "Daj jej ze szafy te rzeczy mojej nieboszczki żony, bo na nic nie mogę patrzeć, serce mi się ściska, jeżeli je widzę!" Lecz nie tak było z tymi rzeczami, bo następnego dnia aresztowała policya Fronckę za kradzież. Froncka, będąc w Scottdale, spotkała na torze kolejowym kuferek, myślała, że nikt na nią nie patrzy, więc żelazną sztabą rozbiła kuferek i wzięła z niego lepsze rzeczy. Kuferek ten zostawiła jakaś amerykanka, bo poszła szukać furmanki, aby jej go odwieziono na farmę do jej domu. Opisuję ten wypadek, aby był przestrogą dla innych dziewcząt, że pierwsze złe wytwarza dużo złego i sprowadza nieszczęścia nieraz na całe życie. Pamiętajcie, aby unikać pierwszego złego.

Cmentarz polski.

Mt. Pleasant.—Parafia Przemienienia Pańskiego, składająca się przeważnie z polaków i po części z słowaków (500 rodzin razem) kupiła na swój własny cmentarz 4 akry gruntu od Cumminghama. Zapis hypoteczny zrobiony został 18go bm. Wypłacono gotówką $1067.62. Na zakupienie cmentarza pożyczyli parafii: Woj.Staszsak $400 i Woj.Zgodziński $1000.

☞Agentem Ameryki na Mt. Pleasant i okolicę jest pan Karol Damazy Nowak. Kto chce Amerykę odbierać regularnie, niech prenumeratę opłaci z góry u pana Nowaka, na co dostanie pokwitowanie.

Wiadomości z Mc Keesport.

Mc Keesport—Woda w rzekach zatrutą została, ponieważ z kolei Baltimore & Ohio wszelkie smrody i odpadki wyrzucano w rzekę.–Jan Kennedy, pracujący w lejarni, umarł od gorączki. Takie wypadki zdarzają się często tego lata.—Hugh Warren, w Bull Run, spadł ze wschodów i tak się potłukł, że pewnie umrze.

Z PITTSBURGA I OKOLICY

Wiadomości z Pittsburga.

—W sali przy kościele św. Stanisława Kostki odbywają się mityngi klubu demokratycznego. Parafianie, którzy są z przekonania republikanami, szemrzą przeciwko temu coraz głośniej. Idzie im o to, żeby religia z polityką nie była zamięszaną, bo to tylko wstyd polakom przynosi. Kto potrzebuje polskie głosy, to może dla polaków halę wynająć, ale nie zamieniać kościoła na pole agitacyi politycznej.

Za grę w karty aresztowani byli w poniedziałek: Red. Przyjaciela Ludu, Łukasz Jerzycki, J. Piechowski, Fr. Szarmach i B. Szarmach. Każdy zapłacił $10 i koszta.

—Tomasz Heisch oskarżył Antoniego Galskiego w East End, że ostatni pozrywał chodnik przed domem Heischa i przy tem wyprawił awanturę Sędzia uznał Galskiego niewinnym.

—W 13 tej wardzie jest 2-ch polskich rzeźników. Przypominamy więc tym rodakom, którzy do niemca chodzą, że źle czynią. Niemiec nie należy do żadnego towarzystwa polskiego, nie daje nic na kościół, nie popiera polskich czasopism—po co i za co nieść mu polskie pieniądze?!

—Urilda Thompson otruła się, za to, że ją odprawiono ze służby w Central Hotel.

—Wkrótce ma się rozpocząć proces przeciwko strajkerom z Homestead. Oprócz adwokatów tutejszych organizacye robotnicze z St. Paul i Sioux City wydelegowały od siebie najzdolniejszych adwokatów kryminalnych: W. W. Ervin i George Argo, aby strajkerów bronić. Obaj ci adwokaci są rodem z Pennsylvanii i bezpłatnie zobowiązali się bronić strajkerów, z sympatyi.

— Kompania Carnegie zamierza wybudować koszary dla swych skabów. Frick ma już dosyć takich koszarów w kopalniach węgla, gdzie za dwie stancyjki żąda $8 rentu, a roboty nie da nikomu, kto stancyi nie rentuje i nie chce kupować w kompanicznym "storze."

—Frick zaprzestał pracę w koksiarniach w okolicy Mt. Pleasant i Connellsville, aby swych górników zmusić do poszukiwania pracy w Homestead. To najgorsze łotrowstwo!

—Choć Frick ogłasza po gazetach, że ma dosyć robotników w Homestead i strajkerów przemoże, to jednak mało jest w tem prawdy. Agenci Fricka latają po całym kraju, aby skabów dostać, ale nie mogą. Strajkerzy mają codzień więcej nadziei, że wygrają. Żeby robotnicy wiedzieli co to za zbrodniarz ten Frick, toby dla niego nikt nie chciał pracować.

—W Woods Run fabryka Bakera zaczęła pracować, bo przystała na żądania robotników; a sąsiednia fabryka Oliver'a stoi, bo nie chce przyjmować robotników z towarzystwa "Amalgamated."

—W Beaver Falls lejarnie rozpoczęły pracę, ale robotnicy musieli przystać na obniżenie płacy o 15 procent.

—W Mingo Junction także robotnicy przystali na obniżenie płacy o 15 procent.

—W Jefferson robota nie idzie, bo kapitaliści nie chcą przyjmować robotników z tow. Amalgamated.

—W Braddock rozpoczęto na nowo robotę w piecu F., gdzie było bezrobocie przez 4 miesiące, z powodu reparacyi.

—"Juniata Iron & Steel Works," przy ulicy 15 ej, rozpoczęła na nowo pracę, we wtorek, podpisawszy kontrakt jaki robotnicy przedłożyli. Wyjątek tylko zrobiono dla tych lejarzy, którzy należą do "Amalgamated Association." Widać, że kapitaliści chcą zniszczyć tę organizacyę. Czyby ich nie można zaskarżyć o "conspiracy."

Kto chce "Amerykę" odbierać regularnie, niech zapłaci prenumeratę u naszego agenta, p. Stankiewicza, przy Brereton ave., drugi dom od groserni p. Grzendzickiego.

MICHIGAN.

Sejm Zjednoczenia.

Manistee.— Odbywa się tu sejm Zjednoczenia ks. Barbarzyńskiego. Co ztąd wyniknie nic wam do tego! Czy delegaci będą wysłuchani i czy życzenia ogółu polskiego będą szanowane—nie wiadomo. Nigdy tego nie czyniono w Zjednoczeniu. Bądźco-bądź będą podane wnioski aby "Wiara i Ojczyzna" nie była narzucaną ludziom, którzy czytać nie umieją, a muszą płacić około $4 rocznie za tę gazetę. Do tej pory prywatni akcyonaryusze ciągnęli zyski z "Wiary i Ojczyzny" więc niektórzy delegaci chcą to zreformować tak, by te zyski w Zjedn. się pozostawały. Zanosi się w ogóle na to, że delegaci dadzą *kika* ks. Barzyńskiemu, a sami pokierują przyszłemi losami Zjednoczenia. Jeżeli im się to uda, prześladowanie polaków w Ameryce w części ustanie. Zaraz się masonów pozbędziemy.

Sejm otwarty został we wtorek, przez p. Piotra Kiołbasę. Prezydującym sejmu wybrano jakiegoś Józefa Rajcha, a sekretarzem Czerwińskiego z Milwaukee. Delegatów jest obecnych 116. Biskup Richter z Grand Rapids, przemawiał do delegatów.

Prawo boskie zgwałcone.

Grand Rapids.— Dnia 15 b. m. zmarł śp. Józef Rewerski, wielce zasłużony patryota polski. Za życia śp. Rewerski był wiernym zawsze katolikiem i był jednym z tych, którzy pobudowali: kościół, szkołę, plebanią i dom narodowy. Ksiądz Panganis wyznaczył dzień 17-go bm. na pogrzeb. Przy wniesieniu zwłok do kościoła, ksiądz członkom rozkazał odznaki narodowe zdjąć, choć na nich jest wizerunek Matki Boskiej. Członkowie usłuchali. Lecz widocznie ks. szło o to, aby wywołać bunt,—spodziewał się celu dopiąć przez zdjęcie odznaków, ale że go usłuchano, postanowił odwołać swe pozwolenie na włożenie zwłok do grobu!! Posłał kartkę do grabarza, żeby ciała nie kładł do grobu, albo, jeżeli już włożył, to żeby nie pozwolił na odśpiewanie "Aniół Pański!" Ciało już było włożone do grobu, a bez śpiewu się obyło. Niech ludzie sami osądzą postępowanie ks. Panganisa.

Wiadomości z Bay City.

Bay City. — Siedmio-letni Józef Laframbowski podbiegł pod konia, gdy przejeżdżał bryczką Mc Donell. Koń kopytami i bryczka kołami tak chłopca pokaleczyły, że pewnie umrze.—Na kolei Mich. Central dwóch robotników zostało pokaleczonych we środę: Mozes Zero utracił rękę przy spinaniu wagonów; a Jan Skockowski spadł z wagonu na szynę i przetrącił sobie krzyż.

Dziecko zwierz pożarł.

Saginaw.— Z osady Fergus, na drodze Marion, donoszą, że wyrobnica Greenbama poszła zbierać jagody we środę. Udała się sama w gąszcz lasu, a swe małe dziecko pozostawiła w pieluchach przy drodze. Jak powróciła zastała tylko krew i kawałek nogi. Jakiś dziki zwierz pożarł dziecko.

Bitwa w sądzie.

Grand Rapids.—U sędziego Holcomb'a dnia 23 b. m., adwokat Mc Bride pobił się ze świadkiem, który nie chciał odpowiadać na pytania. Żeby później publiczność nie była przeszkodziła, to ów świadek byłby adwokata dobrze zbił.

Plaga w Massachusets.

Milford.—Czarne muchy się tu pojawiły i są istną plagą egipską. Tych much jest tak dużo, że ludzie musieli się wynosić z domów przed ich zajadłością. Niektóre "story" są pozamykane.

Nowe gazety polskie.

Pittsburg.—Ks. Miśkiewicz powróci wkrótce z Europy. Przywiezie ze sobą 2 księży dla siebie na asystentów, oraz redaktora, bo zaraz po powrocie rozpocznie wydawnictwo swej własnej gazety. Chce on naśladować Pitassa: Założyć pismo dla obrony swych interesów i przez rozsyłanie takowego darmo, — ograczyć cyrkulacyę gazet, nieprzychylnych jego gospodarce. Pan Jankowski zwierzył się przed redaktorem "Ameryki," że ma być spółka wydawnicza założona. A jak gazeta nie będzie się opłacać i akcyonaryuszom sprzykrzy się dokładać pieniędze—to wtedy zostaną uwolnieni od dalszych opłat, jeżeli się odpiszą od akcyj. Tak zrobił dawniej Barzyński i do dziś dnia ludzie narzekają, że setki dolarów utracili na "Gaz. Kat."—W Pittsburgu już jest jedna gazeta polska, a nawet ta nie ma należytego poparcia. Widocznie więc, że nie chodzi ks. M. o konkurencyę, ale o swój "byznes."

Milwaukee. — Janowi Karchut sprzykrzyło się wydawać pismo treści katolickiej, bo go nikt nie chce popierać. Podobno z "Gościa" zrobi gazetę socyalistyczną pt. "Praca."

Pożary.

St. Paul, Minn.—Domy Wagonera spaliły się d. 23 sierp. Straty sto tysięcy dol.

Norfolk, Va.—Spaliła się fabryka powozów A. Wienn & Son. Straty $59,000.

Portsmonth, O.—Warsztaty kolei P. & Virginia. Straty $30,000.

Niedowiarek padł trupem.

Denver, Col.—Dnia 24 bm, podczas wielkiego grzmotu, Gotlieb Meyer wyrzekł: "Boga nie ma. Bojaźń pochodzi z głupoty." Zaledwie skończył ostatnie słowo, jak piorun trzasnął w niego i na miejscu go zabił.

Cholera grozi Ameryce.

New York.—Przyaresztowano tu kilku żydów rosyjskich i niemców, chorych na cholerę. Rząd zarządził kwarantannę wszystkich okrętów przybywających do portu, aby nikogo chorego nie wypuścić na ląd.

Okręt zginął.

New Haven, Conn.—Dnia 24 b. m. wyjechał okręt ekskursyjny do Cooney Island z 900 pasażerami. Powinien tam być wieczorem, ale do tej pory nie można go nigdzie odnaleźć. Jest obawa, że się zatopił.

Szarańcza.

Steubenville, O.—W południowej części stanu Ohio i w Pennsylvanii pojawiły się chmary skoczków. Zjadają kukurydze, koniczynę, kwiaty i owoce na drzewach.

WIADOMOŚCI Z DETROIT.

—Wojsko stanu Michigan zjechało się do Detroit. We wtorek była parada, w której wzięło udział 2,700 żołnierzy. Gubernator Winans był obecnym.

—W sądach tutejszych bywa wnoszonych prawie po 10 procesów codziennie o rozwody małżeńskie. Złe to świadectwo o moralności amerykanów.

—Wystawa przemysłowa w Detroit otworzoną została we wtorek. Zjazd jest bardzo liczny i wystawa wspanialsza, niż w latach poprzednich.

Tramwaje elektryczne mają być wprowadzone w ruch pomiędzy Detroit i Wyandotte.

—W domu Ferdynanda Karbowskiege, pn. 401 Calhoun ul., zachorowały dwie dziewczyny na dyfteryę. Nie zważając na chorobę chodziły do pracy, aż wreszcie urzędnik sanitarny wypędził je z fabryki guzików.

—Było to w salonie A. Szpigla. J. Świnkowski upił się jak... własne nazwisko, po pijanemu uczynił awanturę z jakimś innym pijakiem i takiego piekielnego narobił hałasu, iż p. Szpigiel widział się zniewolonym wyrzucić go za drzwi.... Świnkowski zemścił się za to na grubej szybie, tłukąc ją ręką, szyba jednakże gorzej na nim się zemściła, gdyż swoimi szczerbami poprzecinała mu arterye, czego w pierwszej chwili nie spostrzeżono, aż dopiero po niejakim czasie ranny tak osłabł, iż zupełnie wycieńczony upływem krwi, padł na ziemię... Odniesiono go do doktora, arterye zostały przewiązane i lekarze mają nadzieję iż Świnkowski przy życiu pozostanie, może być jednak pewnym, że długo poleży w łóżku, zanim wyzdrowieje. Tak to... Świnkowskim bywa!

Львівська Бібліотека
АН УРСР

Z NASZEJ OJCZYZNY.

Sprawy o zaburzenia w Łodzi.

Piotrkow—Wydział drugi kryminalny piotrkowskiego sądu okręgowego rozpatrywał w dniach 5 i 6 bm. czternaście spraw o zaburzenia antisemickie i strajki, wynikłe w maju rb. w Łodzi. Sprawy podzielono na dwie wokandy, po 7 każdego dnia. Na ławie oskarżonych zasiadło 38 osób. Prezydował na obradach p. S. Firsow. Oskarżał towarzysz prokuratora, pan N. A. Grygoriew. Podsądnych bronili adwokaci przysięgli pp. Beithield i Gieguszyński. Winnych oskarżono o udział w strajku, podżeganie do niego, bicie żydów i grabież mienia żydowskiego, oraz opór przeciw władzy lub znieważenie strazy rządowej. Najwyższą karę, półtora roku rot aresztanckich z pozbawieniem praw szczególnych, otrzymał Antoni Walczak, za czynny udział w rozbiciu i splądrowaniu dystrybucyi i trzech szynków przy ulicy Widzewskiej. Inne wyroki skazywały na 2 do 8 miesięcy więzienia, lub 1 rok rot aresztanckich. Uniewinniono pięciu podsądnych. Skazany na 1 rok rot aresztanckich, lub więzienia, podsądny Teofil Kwaszniewski, wyprowadzony z sali posiedzeń, zdołał zbiedź. Ogółem osądzono spraw 14. Reszta spraw będzie rozpatrywaną w przyszłych kadencyach sądu.

Prześladowanie robotników.

Z Królewskiej Huty donoszą, że tamże 31 z. m. porozlepiali socyaliści polskie plakaty, wzywające na zebranie do strzelnicy. Jak się później okazało, zebranie to zwołał pewien socyalista z Berlina. Restaurator Namokel, który o socyalistycznych zamiarach tego zebrania początkowo nie wiedział, odmówił w ostatniej chwili sali. Zamierzano potem na tak zwanej "Hołdzie" zebranie zwołać, lecz policya przeszkodziła temu. W Katowicach próbowali socyaliści także zwołać zgromadzenie, ale i tu policya temu przeszkodziła. Na ulicach zbierały się tłumy robotników, a gdy się na rozkaz policyi nie chcieli rozejść, aresztowano około 35 osób. Zarząd "Kółka Towarzyskiego" w Królewskiej Hucie ogłasza, że każdego członka, łączącego się z socyalistami wykluczy z Towarzystwa, do którego się nie przyjmuje ludzi podejrzanych o stosunki z socyalistami.

Użytkował zepsute mięso.

Kraków.—Magistrat i władze miejskie w Krakowie zaalarmowane zostały odkryciem, że oprawca miejski, niejaki Kowalski, od dłuższego czasu skonfiskowane przez urząd zdrowia na targowicy bydło, sobie do zakopania oddawane, stale odkopywał i częścią sprzedawał, częścią dla siebie obracał.... Wyszło nadto przy tej sposobności na jaw, że czeladź swoją karmił także regularnie pieczeniami z psiego mięsa. Tajemnicę tego zyskownego procederu zdradził jeden z pomocników mistrza, któremu się psie mięso uprzykrzyło. Po przeprowadzeniu śledztwa i zgromadzeniu dokumentów, sprawę oddano prokuratoryi państwa.

Uparte dziecko zabiło się.

Koronowo. — Osmio letni syn urzędnika bankowego Piotrowskiego, uparł się, aby mu pozwolono przejechać się na koniu kozackim. Wsadzono go i konia z nim prowadzono, ale tego chłopakowi było za mało. Jak konia zatrzymano, cmoknął chłopak i koń pobiegł gwałtem. Chłopak spadł, ale noga mu się zatrzymała w strzemieniu. Koń go wlókł, aż uderzył głową o pieniek i rozbił czaszkę.

Kara go nie minęła.

Warszawa.—Zakończył życie nagłą śmiercią znany prześladowca Polaków, "perekińczyk" moskiewski, jenerał Jankowskij, gubernator wołyński. Jankowskij wracał z zagranicy z kuracyi i bawił chwilowo w Hotelu Europejskim, gdy nagle zmarł... Sprawa to dość niejasna i tajemnicza!....

Pożar lasu.

Smogulce.—Z powodu rzuconego niedopalonego cygara na liście, zapalił się las smogulecki. Spłonęło 2000 mórg 20-letniego gaju.— Ze Skwierzyny donoszą, że podczas ogromnego pożaru lasów spaliło się: w lesie należącym do Swiniar 450 do Nowego dworu 1400 orgów, a do Wiejc 1500 morgów. Pożar powstał w lesie świniarskim.

Skarb ukrył w wodzie.

Czetlików nad Narwią.—W papierach po zmarłym 40 lat temu panu D. znaleziono notatkę, że kufer ze srebrem zakopał w stawie. Poszukiwanie się opłaciło, bo w kufrze znaleziono 8,000 r. Spadkobiercy podzielili się znalezionym skarbem.

Obawa przed cholerą.

Toruń.—Doktór państwowy rewiduje wszystkich przybywających z Rosyi, aby chorych nie wpuszczać.

Bunt żydowski.

Hrubieszów.—Żydzi zbudowali sobie murowany płot naokoło swego cmentarza, a ponieważ zrobili to bez pozwolenia władzy,— uparty urzędnik rozporządził, aby płot zburzyć. Najęto robotników do rozebrania płota, a żydzi zebrali się tłumnie, w liczbie około 2,000, i robotników wypędzili. Podczas zaburzenia kilku robotników poraniono kamieniami.

Okradł żonę.

Lipsk. — Niemiec nazwiskiem Wieldman zdobył sobie serce bogatej polki. Poślubił ją jako żonę i udawał wielką miłość. Żona pozwoliła mu zarządać swym majątkiem, a on go spieniężył, o ile mógł, i uciekł do Vaterlandu. Okradł swą żonę na 50,000 rubli.

Morderstwo.

Budzyń.—Gospodarz Erdman we wsi Budzyniu pod Chodzieżą zabił na polu 2 bm. swoją teściową i sam się oddał w ręce sprawiedliwości. Żył on podobno zawsze w wielkiej niezgodzie i kłótni z teściową.

Połączenie obwodów.

Kijewska Wola. — Gmina nasza złączona została z obwodem wiejskim Gężewo, a samodzielne obwody dominialne Jaroszewo i Imielinko w jeden obwód gminny pod nazwą Jaroszewo.

Powrót z Brazylii.

Toruń.— Policya przyaresztowała dwie rodziny, które powróciły w nędzy z Brazylii. Rząd rosyjski nie chce ich przyjąć, z powodu braku legimacyi, a niemcy nie wiedzą, co z nimi zrobić.

Sześć pożarów.

Skrzeszewo pod Warszawą.—Było u nas aż 6 wypadków ognia... Cztery pożary wynikły z podpalenia, dwa od pioruna. Fatalność jakaś ciąży nad Skrzeszewem!....

Czy na wojnę?

Przemyśl, Gal.–Zebrano tu bardzo dużo wojska, i odbywają się jakieś tajemne przygotowania. Dowództwo prawadzi sam arcyksiąże Wilhelm.

Szpital w Nieświżu.

Nieświż.—Księztwo Jerzy i Marya Radziwiłłowie zbudują tu szpital i na utrzymanie takowego będą płacić po 5,000 rubli rocznie.

Polacy nie jedzą koniny.

Warszawa.—Jakiś niemiec otworzył jatkę z mięsem końskiem, ale miał bardzo mało kostumerów i musiał zbankrutować.

Pożar.

Tomaszów.—Zgorzała fabryka wyrobów wełnianych Langego. Straty znaczne, 3000 robotników pozbawionych pracy.

Morderstwo.

Kruchowo, pod Trzemasznem.— Zamordowany tu został wójt gminy. Mordercą jest parobek, który u niego służył.

20 budynków zgorzało.

Rynarzewo.—Wielki pożar Rynarzewie w powiecie szubińskim obrócił w tych dniach w perzynę 20 budynków.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

Da Fonseca umarł.

Rio de Janeiro, Brazylia. — Manoel Deodora Da Fonseca umarł d. 23 Sierpnia, w wieku 68 lat. Ze zwyczajnego żołnierza, stał się naczelnym dowódzcą armii, a ostatecznie wypędził cesarza z kraju i ogłosił republikę wolną. Wybrany był ptezydentem, ale nie mógł się pogodzić z kongresem i musiał zrezygnować 23 List. 1891 r.

Rozruchy w Afganistanie.

Paryż.—W Pamirze wymordowali plemieńcy rosyjskich podróżników. Amir Afganistański nie może swych poddanych uśmierzyć, więc Rosya wysyła tam 20,000 swego wojska, pomiędzy którem jest 8000 kozaków. Plemieńcy też się zbierają i przygotowują do odparcia najezdników. Lecz za mało na to mają siły.

55,000 krawców bez roboty.

Londyn.—Krawcy w Anglii całej przygotowywali się do ogólnego strajku. Jak się o tem dowiedzieli majstrowie, zamknęli pracownie i wypędzili z pracy 55,000 krawców, aby ich głodem zmusić do upokorzenia. To chrześcianizm!!

Kongres Pokoju.

Bern, Szwajcarya.— Międzynarodowy kongres Pokoju rozpoczął swą sesyę w hali Parlamentarnej. B. prezydent Szwajcaryi, Ruchonnet otworzył posiedzenie. Pani Belva Lockwood, deleyatka ze Stanów Zj. wygłosiła interesującą mowę.

Żywcem się spalił.

Wieden.—W Wartburgu robotnik Packer zasnął w piecu w fabryce żelaztwa. Dopiero po dwóch dniach znaleziono jego ciało zesmarzone ale nie do poznania.

Straszna cholera.

St. Petersburg, Rosya. — Dnia 24 bm. na cholerę zachorowało 6,806 osób, z których umarło 3,429.

KORESPONDENCYE PRYWATNE.

W sprawie Nowaka z Mt. Pleasant.

Mt. Pleasant., Pa., 25 Sierpnia, 1892.—Od niejakiego czasu w "Echu" pojawiają się regularnie ataki oszczercze na niżej podpisanego. Oszczerstwa owe są kryminalnej natury, ale jakąż satysfakcyę mógłbym dostać od redakcyi "Echa," gdybym ich zaskarżył? Każdy wie, jak to dużo kosztuje jechać do innego stanu i chcieć kogoś aresztować; a procesu cywilnego nie można wytoczyć, bo wydawcy nie mają nic wartości. W obec tych faktów, każdy człowiek jest bezsilnym w obec prasy polsko amerykańskiej.

W No. 21ym "Echa" uczyniono mi zarzut oszustwa. Niby jakiś korrespondent, podpisany "Przyjaciel Echa," pisze, że sprowadziłem z polecenia śp. ks. Dutkiewicza rzeczy kościelnych za sumę $400, pieniądze te odebrałem od parafii, a firmie nie zapłaciłem, lecz sobie je przywłaszczyłem. Redakcya "Echa" ani nie chce podać sprostowania na zasadzie faktów jej przesłanych; ani nie chce wydać nazwiska swego korrespondenta.

Dlatego proszę fakta mej niewinności ogłosić w Ameryce.

Rzeczy do kościoła były obstalowane przez śp. ks. Dutkiewicza od firmy Stolzenberg & Co., w New Yorku. Razem z obstalunkiem ks. Dutkiewicza i ja posłałem swój osobisty obstalunek, albowiem prowadzę handel rzeczami kościelnemi. Rzeczy przyszły w jednej paczce, na adres sekretarza parafialnego, aby mniej wynosiły koszta przesyłki; lecz rachunki były oddzielnie wystawione: dla parafii za rzeczy parafialne, a dla mnie za moje. Jak dostałem swój rachunek i list od firmy, poszedłem swe rzeczy odebrać. Złośliwi ludzie posądzili mnie, że zabrałem rzeczy kościelne! Aby się z tego zarzutu oczyścić, poprosiłem o zwołanie komitetu i zaprosiłem do Mt. Pleasant redaktora "Przyjaciela Ludu," p. Rosińskiego, aby sprawdzili czy w kościele znajdują się te rzeczy, za które firma wystawiła rachunek.

Oto sprawozdanie tego komitetu:

My niżej podpisani, byliśmy przy zrewidowaniu i przejrzeniu rzeczy w kościele i znaleźliśmy wszystko, jak jest wymienione na tym rachunku, który wynosi razem 413 dolarów i centów 45.

(Podpisali) Frank Tepper, Prezes.
Jan Maciejczak, Trustys.
Stanislaw Perzynski.
Wincenty Pendracki, organista i kościelny.
Franciszek Markowski.
Rev. J. Dutkiewicz, Proboszcz.
Attested by Joseph Rosinski, redaktor "Przyjaciela Ludu."

Za rzeczy te parafia nie zapłaciła firmie, a dowodem jest następujący odpis listu w polskim przekładzie:

Mt. Pleasant, Pa., 15 września, 189'.
Messrs Stolzenberg & Co.,
51 53 Barclay st., New York

Panowie: Rachunek z dnia 19 Sierpnia, 1891 odebraliśmy. My niżej podpisani sprawdziliśmy rzeczy w kościele i znaleźliśmy wszystko w porządku. Zarząd parafialny deklaruje niniejszem, że dłużny jest za te rzeczy sumę $413.45, którą obiecuje zapłacić, ale ks. zastrzega sobie, że za opakowanie nic nie powinniśmy płacić. Z uszanowaniem

Rev. J. Dutkiewicz, pastor.
Frank Tepper, president.
Jan Maciejczak, Trustee.
Stanisław Perzyński.
Wincenty Pendracki.
Franciszek Markowski.
Attested by Joseph Rosiński.

Rzeczy te do dziś nie są zapłacone, co przyznaje obecny proboszcz, ks. Pikulski, oraz zarząd parafialny i wszyscy parafianie.

Powyższe fakta podaję na sąd ogólny czytelników i proszę zawyrokować, czy postępowanie redakcyi "Echa" jest uczciwe?....

Karol Damazy Nowak.

(Redaktor Ameryki w ub. tygodniu pytał się osobiście ks. Pikulskiego i administratorów parafii, czy rachunek za te rzeczy zapłacony, na co wszyscy odpowiedzieli, że nie zapłacony i p. Nowakowi nikt pieniędzy, na zapłacenie tego rachunku nie dawał. Red. Am.)

Napad na W. Szewczugę.

Pittsburg, S. S., 24 Sierpnia. — W piątek, dnia 12 Sierpnia, udałem się do Pittsburga z wydawcą Ameryki, aby mu pomódz kolektować należność za gazetę, gdyż jestem agentem Ameryki w Toledo. Ponieważ Ameryka ma tu więcej abonentów, niż "Przyjaciel Ludu," za to jest strasznie zły p. Józef Rosiński. Nie może on zrozumieć tego, że w Stanach Zjedn. jest wolna konkurencya—i że ludzie wybierają tą gazetę, która lepsza. Nie przez ulepszanie swej gazety, ale teroryzmem postanowił Rosiński walczyć z gazetą "Ameryką." Uplanował więc czynny napad na mnie, jako agenta. Gdy zaszedłem w powyższy dzień wieczorem do szynkowni K. Brzoskowskiego, przy ul. Penn, podążył za mną i Rosiński z bandą swych najemnych łobuzów. Pili tam wiele i wreszcie jeden z łobuzów napadł na mnie bez żadnej przyczyny. Łobuz, najęty przez Rosińskiego, uderzył mnie raz w twarz, ale było tam dużo moich przyjaciół i natychmiast go owładnęli. Jak Rosiński, tak i ten łobuz byliby dobre polskie "smary" odebrali, ale uciekli.

Taki jest prawdziwy przebieg awantury, o której pisał Rosiński w ostatnim "Przyjacielu Ludu." Kto tylko czytał ów artykuł w "P. L.," to dostrzegł sam, że Rosiński bazgrał go, gdy był zły, jak wściekły pies, żeby niewinnego człowieka pokąsać. *W. Szewczuga.*

WIEK AUTORÓW.

Gdy największe swe literackie dzieła wykończali.

Jeden z francuskich literatów, wyraził się na odczycie, że literatura francuska miast zajmować lepsze stanowisko, usuwa się w ostatnim lat dziesiątku, robiąc miejsce innym. Zdaniem jego niepodobieństwem jest dobrze pisać przed 40 rokiem życia. Z poglądem tym zgodzilibyśmy się poniekąd, gdyby nie to, że mieliśmy przykłady, gdzie autorzy bardzo młodo swą karyerę rozpoczynali. Co do autorów francuskich, prawdą jest, że dziś niema równego ani Wiktorowi Hugo ani też Balzacowi. Dumas nie dorasta żadnemu z nich nawet po kostki, chyba Zola, choć i ten nie zupełnie. Przyjmujemy za podstawę, że siły umysłowe człowieka, stają się najpotężniejsze w wieku od 40 do 50 lat, jednakże nie możemy tego uważać za regułę. Przejrzyjmy się w historyi literatury.

Gervantes, hiszpan, miał lat 50 kiedy skończył Don Quixote [Don Kiszot].

Dante miał również lat 50 kiedy skończył swoją Niebieskę komedyę.

Manroni, wielki włoski nowelista, miał lat 43 kiedy skończył "Zaręczonego."

Goethe pisał "Troski Werthera" mając lat 23, Iphegenie w 30 a Fausta w 56.

Schiller napisał Zbójców w 19 roku, a Don Corlosa w 26.

Lessing miał 37 gdy pisał słynną krytykę Laocoon, 43 gdy skończył "Emelia Galath."

H. Heine, poeta, satyryk i filozof, miał lat 22 gdy napisał "Skargi Młodzieńca."

Przejdziemy teraz do Francyi. Molliere, najwięk zy z franc. dramaturgów, wykończył swoje sztuki w latach: Leo Precienses Ridicules w 37 r., L'Ecole des Femmes w 40, Fartuffe w 42 i La Misanthrope w 45.

Racine, więcej skłonny do tragedyj, skończył Andromaque w 28, Aulide w 35, Albalia w 52.

Corneille, jedną z lepszych swych prac, Polyencte, wykończył mając lat 34.

Voltaire miał 24 lat gdy napisał "Oedypa."

Rosseau zaczął pisać dopiero po 37 roku i zaraz pozyskał sławę Julią i Heloizą.

Wiktor Hugo napisał ody i ballady w 20, zaś Les Miserables, jego najlepsze dzieło, w 60 r.

Dumas miał 25 lat gdy skończył dramat Henryk IV, a gdy napisał Trzech Muszkieterów miał lat 41; w rok później napisał Monte Cristo.

Balzac, Filozofię Małżeństwa napisał, mając lat 31.

Co do angielskich autorów: Burns był wyjątkowym geniuszem. Toż samo Shakespeare. Burns wykończył wszystkie swoje lepsze dzieła przed 25 rokiem życia.

Shakespeare napisał Venus i Adonis w 25 roku a w 29 Lukrecyę. W 40 r. Hamleta.

Byron napisał Childe Harold w 24 roku.

Dickens, Pikwik w 25, Oliver Twist 26, a Dombey i Syn w 36.

Możnaby jeszcze całą litanię autorów angielskich wymienić, którzy już w młodym wieku stali się sławnymi.

I nasi poslcy autorzy: Mickiewicz, Kraszewski, Krasiński, Słowacki i inni kończyli swe największe dzieła przed 40 rokiem.

Co zaś do polskoamerykańskich "autorów"–niektórzy z nich wsławili się, przed 40 rokiem życia:

O'Slisz przy Kropibydle.

Wiadrus, Dedrowski jeszcze na Kaszubach, kiedy to napisał kaszubści poemat, jak do Pucka po sece jechoł.

Domagalski gdy z francuskiego przetłómaczył i za swoją podał rozprawe "O socyalizmie."

Inni to albo skończone hebesy, albo też ludzie, którzy wcale nie dbają, czyli wsławią się przed 40 czy po 40 roku życia.

P. A. McGAHAN,
ADWOKAT,
15-16 Gardner Pl., Róg Superior i Madison

NASZ DZIAŁ INFORMACYJNY.

Pragnąc zadowolnić wielu z czytelników naszych, ustanawiamy w piśmie naszem "dział informacyjny", zwłaszcza dla tych co pragnęliby pracować dla ogółu.

Chicago.

Drogi redaktorze, Zeszłego roku wysłałem do pewnego tygodnika kilka set poezyj, a wysełka kosztowała mnie $15.70c. Dotychczas pomieszczono tylko 1 poemat, za który zapłacono mi jednego dolara. Czy nie ma sposobu, abym upomniał się o resztę pieniędzy tj. $14.70.

Wierny do grobowej deski redakcyi Lucyan Fanfaron.

[Szanowny Panie. Zapytywaliśmy sędziego oto. Podejmuje się on sprawy, jeśli mu pan dasz 200 dol. Donieś Pan, czyli chcesz prowadzić sprawę. Za przywązanie do grobowej deski redakcyi—dzięki serdeczne. Red. B. Infor.]

New York.

Szanowny Panie! Poemat, o którym Panu donosiłem mam na ukończeniu. Brakuje mu tylko rymu w jednym wierszu na "miesiąc" a w drugim na "ludzkość". Czy nie można w pierwszym dać "sionć" a w drugim "kość." Język polski przecie się urabia. Coś trzeba zrobić, aby odżyła poezya. Niemasz Pan na to środka? Pański aż do rymu. K. St. J.

[Probój Pan Valapuk. R.D. Infor.]

Toledo, 25 Sierpnia 1892.

Panie Redaktorze. W moim sąsiedztwie już od dwóch lat leży kanarek. Pisałam nieraz do władzy Sanitarnej, ale dotychczas mnie nie wysłuchano. Proszę w to wejrzeć.

Pani Zofia Agapitowna

[Wejrzeliśmy w to i poznaliśmy, że pani Z. Agapitowna na racyę. Kanarek leży tam rzeczywiście a Komisya Sanitarna nie chce go usunąć, ponieważ kanarek jest nieżywy. Tłomaczy się ona, że nieżywy kanarek nie przestępuje prawa, bo nie robi chałasu. R. D. I.]

Cleveland.

Artystyczny redaktórze! Mam przyjemność zarepresentować siem Panu isz jezdem malasz potrytowy Akady mię Ukunczył m je szcze w starym kraju. Tu nik mi nie kce dać nic wymalować. Morze Tolido lepsze mieśce? Wyście pp. redaktorzy powinni podpierać malażuf bo przecie renka renke myje a noge noga wspiera.

Polecam sie pamienci kochanej redakci. De Françoa Tromboliński.

[Bardzo nam miło, że nam jest przyjemnie, iże Ameryka nowego geniusza w Panu pozyskała. Z Pana korzyści mieć nie możemy, bo mamy już nadwornego malarza, który także "po tryty" maluje, a pisze po polsku lepiej niż Pan. Maluj Pan szyldy, to może się Panu opłaci. R. D Infor.]

The next Niagara Falls Excursion.

Via the Nickel Plate will be run on Saturday, July 30th. The same low rate and long limit. Toronto $1. extra. Chatauqua Lake without extra charge. Stop over at any point on the Nickel Plate will liberal extension of time. For further information call on Nickel Plate Agent.

SPOWIEDŹ GRZESZNIKÓW.

Wypierają się własnych słów, aby uniknąć zasłużonej kary.

To whom it may concern:

In relation to the article which appeard in the "Kurjer" of the 28th day of May, entitled "Something New. Beware of the Swindler," we desire to say, that therein we did not intend to make any reference to Anthony A. Paryski, the editor of the "Ameryka," published in this city.

We desire further to state, that we have no evidence, indicating that the said Anthony A. Paryski is guilty or chargeable with any of the matters and things stated in said article, involving any immorality whatever.

We do not believe him guilty of, or chargeable with embezzlement or swindling.

And we do not believe, that any of the statements made in reference to the manner of leaving Detroit and Buffalo are true or can have any reference or application to Mr. A. A. Paryski.

We also believe, that all statements maid in said article in reference to the Johnstown matter are wholly untrue, if applied to Mr. Paryski.

We believe Mr. Paryski to be a gentleman of good character and reputation, and we are sorry if anything, that has appeard in our paper, has been constru ted in such a way as to detract from him good standing in the community.

Michael Brzeczka.
John Kina.
Bolesłaus Dalkowski.

W przekładzie polskim artykuł ten brzmi:

Do Publiczności.

Względem artykułu, który podany był w "Kuryerze" z dnia 28 maja, a zatytułowany "Coś Nowego. Strzeżcie się oszusta!" — oświadczamy, że artykuł ten nie odnosił się do p. Antoniego A Paryskiego, redaktora "Ameryki," wychodzącej w Toledo.

Dalej oświadczamy, że nie mamy żadnych dowodów, któreby wykazały, że wyżej wspomniany A. A. Paryski jest winien lub mógłby być oskarżony o którekolwiek postępki i rzeczy, które były wypowiedziane w wspomnianym artykule, zawierające w sobie jakąkolwiek niemoralność względem osoby pana Paryskiego.

Nie wierzymy, aby był winnym lub mógł być oskarżonym o przywłaszczenie cudzych pieniędzy lub o oszustwa.

Opisy co do sposobu opuszczenia miast Detroit i Buffalo są nieprawdziwe i nie mogą być w żaden sposób zastosowane do p. Paryskiego.

Tudzież wyznajemy, że wiadomość w wspomnianym artykule, jakoby odnosząca się do sprawy Johnstownskiej, jest całkowicie fałszywą, gdyby miała być zastosowaną do p. Paryskiego.

Znamy p. Paryskiego, jako gentlemana dobrego charakteru i reputacyi, i bardzo żałujemy jeżeli cokolwiek ogłoszene w "Kuryerze" było tak zrozumiane, aby szkodziło jego dobremu stanowisku pomiędzy ogółem.

Michał Brzeczka.
Jan Kina
Bolesław Dalkowski.

OGŁOSZENIA Z MT. PLEASANT.

PRZEPROWADZKA.

Dr. James Harkins przeprowadzi swą aptekę około 15 września z Main ulicy do nowego domu J. K. Husbanda, przy narożniku ulic **Main i Dramond**, Mt. Pleasant, Pa. Zawiadamiając o tem wszystkich polaków, proszę, aby mnie odwiedzili na nowem miejscu, tak jak mnie zawsze odwiedzali na starem. Nowa apteka będzie znacznie ulepszona.

CURTIS H. GREGG,

Adwokat Panstwowy

w Greensburghu. Ma ofis na pierwszem piątrze na ul West Otterman naprzeciwko Opera House. Także ma swój ofis w Mt. Pleasant, Pa., gdzie go zastać można cały dzień we Wtorek i Piątek każdego tygodnia, w domu p. Kister, naprzeciwko apteki McElwee. Udajcie się do niego bo to jest najlepszy adwokat i przyjaciel robotnika.

ZA 50 CENTÓW MIESIĘCZNIE

sławna medycyna

SEVEN WONDERS,

Leczy suchoty, bóle żołądka, chroniczne dolegliwości, pochodzące z krwi, reumatyzm, katar, osłabienie żołądka. Ta medycyna przywróci wam zdrowie i chęć do zycia. Jednę kwartę medycyny za 50 c, poślemy każdemu, kto nam nadeśle wymienioną kwotę. Adres taki:

C. E. SPYAD, Aptekarz.

502 MONROE UL. TOLEDO, OHIO.

FR. OBERSKI,

Malarz i Dekorator

Poleca swe usługi Szanownej Publiczności.

Tapetuje, maluje i dekoruje domy, . . . po cenach umiarkowanych . . . . .Obstalunki załatwia pospiesznie. .

138
BRONSON AVE. TOLEDO.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szanownej Publiczności polecamy następujących przemysłowców polskich, oraz tych co popierają naszą polską narodowość.

GRAND RAPIDS, MICH.

Dytkiewicz K., 143 W. Bridge st., Balbierz
Fiebich J., róg Front & Shawmut ave Krawiec Męski
Huebner Phil., 162 W. Bridge st., Hotel "Watson"
Kamiński J., 225–11th st., Grosernia.
Lipczyński A, cor Jackson & Indiana av. Saloon
Lipczyński J., 537 E. Bridge st. Saloon, oraz fabryka naczyń glinianych
Lipczyński St., 172 W Bridge st, Krawiec
Maliszewski J, 116 Shawmut av, Fabr. cygar
Miśkiewicz Józ., 237 W. Fulton st, Saloon
Mróz Jan, 194–4ta ulica, Rzeźnik
Pogodziński Fr., 139 W. Bridge st., Saloon
Promiński W., 203-7th st., Grosernia i Salon
Rewerski J, W. Bridge st, Skład obuwia
Szczygłowski F., 21 Pettibone st., Murarz
Żukowski J., 540 E. Bridge st., Saloon

S. S. PITTSBURG, PA.

Alexander J. B., 1930 Carson, Fotograf.
Gajewski T., 26 & Josephine, Grosernia.
Jackson F., 2529 Carson av., Saloon.
Sobczak J. 1729 Josephine, Grosernia.
Szewczuga W, 1926 Josephine, Agt. Amer.
Yochum P., 124 12th, Saloon.
South Side Brewing Co, 2600 Josephine.
Fifer K., 75–11th. Polski Przedsiębiorca pogrzebowy.
Jankowski J. R., 1221 Carson, Polski saloon.
Popp And., 68–12th, Saloon.
Bercher John, 1508 Carson, Saloon.
Udick W. J., 145 12th. Saloon.
Threnhauser J., Diamond square, Saloon.
Rick Wm., 2702 Carson, Polski balwierz.
Bleichner Geo., 2208 Carson, Sędzia pokoju.
Gumbl John, 1119 Bingham, Saloon.
Lippert G. L., 2600 Carson, Saloon.
Funk A., 48–27th, Skład piwa i likierów.
Dr. Mennig L., 2901 Carson, Doktór med.
McGarey, 1804 Carson st., Sędzia cyrkułowy.
Mrs Mary Donley, 2738 Carson st., Salloon.
Waters Otto, 2808 Carson st., Saloon,
Kuchciński W., 6927th, grosernia.
Burk & Hager, 2719 Carson st., Saloon.
Zaremba M., 2810 Edwards st., krawiec.
Obiecunas P., 1012 Carson st., sala bilardowa.
Hudziak W., 2743 Carson st., sala bilardowa.
Freund Bros, 1809 Larkins alley, kontraktorzy do murowania domów.
Woźniak A., 1729 Josephine st., grosernia.

PITTSBURG, PA.

Blaszak Jan, 2734 Penn av., Rzeźnik.
Brzozowski, 2734 Penn av, hotel i saloon.
Brzozowski A, 2643 Penn av., Towary łokciowe.
Grabowski J., 18–20th Agent Ameryki.
Richter L., 2728 Penn av., Obuwie.
John Six, 2838 Penn av., Piekarz.
Karol Renka, Brereton av., Grosernik.
Górski M., 2009 Penn av., Rzeznik.
Schultz P., 1523 Penn av., Rzeznik.
Fr. Nogowski, Brereton av., Budowniczy i kontraktor.
Kulikowski J., 317 Ella st., krawiec męzki.
Dr. Sadowski, 2734 Penn ave., lekarz polski.
Ratajewski A., 2123 Penn ave., Przedsiębiorca pogrzebowy Powozy do wynajęcia.
Hodge E. F., 2638 Penn ave., skład wina, wódki, likierów i piwa.
Koch Geo., 2708 Penn av., saloon.
Szuplinski W., 2731 Penn av., zegarmistrz.
Błaszkiewicz W., 2735 Penn av, cygara i tytoń.
Abrams S., 2806 Penn av., wina, likiery wódka itd.
Brzozowski J., 2918 Penn av, balbierz.
Hossler D. A. 2801 Penn av., apteka.
Gieppert M., 3206 Brereton av., rzeźnik.
Kępiński L., 3100 Brereton av., rzeźnik.

HAMILTON, OHIO.

Pociej E. C., adwokat, Room 16–17 Reily Block.

McKEESPORT, PA.

Dąbrowski Jos., 601–4th st., grosernia.

Niagaria Falls Excursion. Toronto Excursion. Chautauqua Lake, Low Rate Long Limit. Stop over at any point with liberal extension of time. All on Nickel Plate excursion of Saturday, July 30th.

I. O. O. F. and Nickel Plate combined excursion August 16th. Tenth Annual Niagara Falls Outing. Chautauqua Free. Toronto $1.00 extra. Liberal limits. Stop ower to visit friends granted on return trip at any point on the Nickel Plate.

Z Toledo i Okolicy

W Opera rozpoczęły się przedstawienia.

W rzece przy ulicy South utopił się 4 letni Brecker.

Firma Polt & Co., wydała nową mapę miasta Toledo.

Dzieci z domu Sierót miały wycieczkę na parowcu Burt.

Do maszyn "Singer" można igły dostać w każdym zakątku świata.

P. Vordtriede już odjechał na stanowisko Konsula w Szwajcaryi.

Ach, co za piekielne gorące! Ale Braun's Home Made Dry Yeast nawet i teraz są dobre.

W świecie jest używanych 10 razy więcej maszyn "Singer," niż wszystkich innych razem.

Nasza rada municypalna miała we czwartek municypalny piknik. Nieźle!

Wskutek ulewy w środę i czwartek w wielu domach zalane zostały piwnice.

Na Broadway mają wkrótce rozpocząć pracę koło budowy nowego mostu.

J. Labarge i J. Dack dwaj malcy za kradzież zegarka zostali odesłani do Lancaster.

Braun's Home Made Dry Yeast są najlepsze drożdże do wszelkiego pieczywa.

Zakład miejski gazowy powoli.... konał. I skonał! Ale za to odżyła Standard kompania.

W Wheeler operze zostanie przedstawioną sztuka Underground. W 3 akcie jest wybuch gazów.

Gazeta Commercial już wychodzi z pod nowego zarządu. Nie wiele lepsza od dawnej!

Pytajcie się w groserniach o Braun's Home Made Yeast. Są najlepsze; tak wszyscy mówią.

Poczta w College Hill, Hamilton Co., została zamkniętą. Listy tam należące trzeba adresować do Cincinnati.

Wydawca "Ameryki w Toledo" zaoszczędzi każdej rodzinie polskiej, która potrzebuje maszynę do szycia najmniej 27 dol.

W czwartek po południu około godziny pół do czwartej postrzelony śmiertelnie został W. Boyd, przez swego zięcia. Boyd utrzymywał saloon przy St. Clair ulicy.

Na wystawie toledoskiej będą urządzone kuchnie, w których zamiast ogniem gotować będą.. elektryką. Cudo to zostanie urządzone staraniem firmy Bissell & Howell.

Nasza rada municypalna powinna się teraz zająć jakim godnem przyjęciem europejskiego gościa: pani cholery. Zawita ona do nas tego roku napewno.

Polskie panny niechaj korzystają z tz. leap year, poki Adwent nie nadejdzie. Po skończonym terminie będą musiały znowu cztery lata czekać na taką gratkę.

Na Panią Kusz, żonę saloonisty napadł jakiś włoczęga i zadał jej kilką cięć nożem. Przytem skradł pięć dolarów z za bufetu. Napastnika aresztowano.

Zdawałoby się, że na zimę więcej jest zawieranych małżeństw, a tu tymczasem więcej rozwodów. Codziennie prawie po kilka rozwodów wydają sędziowie. Ktoby to się spodziewał takiego rozczarowania!...

Pocztmistrz Brown wydał rozporządzenie, że listonoszowi nie wolno nikogo brać na wozek, gdy roznosi przesyłki. Z wujaszkiem Sam wolno tylko urzędnikom jeździć, a nie zwyczajnym śmiertelnikom.

Ów murzyn Tip o Tip, który początkowo ogłaszał się jako książe Zulusów, a następnie dopuścił się rabunku w trzech domach w Toledo,—został aresztowany w Louisville, Ky. Będzie przywieziony do Toledo i sądzony za kradzieże.

Nie kupujcie maszyny do szycia, dopóki nie wybrójecie "Singer," którą sprzedaje wydawca "Ameryki w Toledo." Gdybyście nie byli kontenci z maszyny, to pieniądze dostaniecie nazad. Nie można by było tak mówić, gdyby maszyny nie były dobre. Rozumiecie?

Dom z grosernią, saloonem, oraz lotem, tanio do sprzedania. Miejsce to jest w dobrem położeniu w 8-mej wardzie, w pobliżu polskiego kościoła. Po bliższe szczegóły można się zgłosić do Redakcyi Ameryki. Jest to najlepsza sposobność zrobienia majątku, i bodaj czy drugi raz podobna się nadarzy!

Pan Sadowski, utrzymujący skład towarów łokciowych i obuwia, oraz bielizny przeprowadził swój interes pod nr. 2747 Lagrange ul., w miejsce, gdzie dawniej mieścił się "Kuryer." Zawiadomia więc swych dawnych klientów, iż na nowem miejscu urządził swój skład daleko lepiej, niż poprzednio, a przeto także każdego zadowolnić może.

Na sprzedaż.

Farma w Spencer obwodzie, powiecie Lucas, a circa 15 mil od miasta, składająca się z 62 akrów, z dobrym domem mieszkalnym i innemi zabudowaniami na sprzedaż za niską cenę i na dogodnych warunkach. Dobra sposobność dla pracowitej familii założyć sobie dobre gospodarstwo. O bliższe szczegóły pytajcie się u J. E. Pilliod, plenipotent, Hartford Block, róg Summit i Madison ulic, albo K. Czarnecki 1159 Nebraska ave.

Donoszę Szanownej Publiczności, iż otworzyłem Grosernię, Saloon i Skład Towarów Łokciowych pod n. 1253 Vance st. Grosernia moja zarówno jak i Saloon zaopatrzona jest w najlepszy i najświeższy towar. Sprzedaję także wszelkiego gatunku materye na suknie po cenach tańszych niż gdzieindziej. *J. Krzewiński*, 1253 Vance

Tow. Gwardya Ułanów Polskich Jana III Sobieskiego rozwija się coraz pomyślniej. Towarzystwo to w ubiegłą niedzielę wystąpiło in gremio w swych nowych uniformach i słuchali Mszy św. z wyciągniętemi do połowy z pochwy pałaszami, na wzór dawnych rycerzy polskich, którzy w ten sposób przysięgali bronić ojczyzny i wiary św. Niektórzy powiadają, że towarzystwo to przed nowym rokiem jeszcze będzie liczyło sto mężnych wojaków—co i nam nie zdaje się być wcale dziwnem. Towarzystwo bowiem, które rządzi się zgodą, bratnią miłością, zawsze szybciej się rozwija.

WIADOMOSCI Z CLEVELAND.

—Policya aresztowała bandę szulerów przy St. Clair ulicy i odebrała im 1,300 dolarów.

—Dr. Fraser był niedawno wezwany do domu przy nar. ulic Hamilton i Alabama, aby wystawił świadectwo śmierci dla małego dziecka. Lecz zastał je żywe jeszcze, ale głodem morzone. Odwiedzał to dziecko codziennie, aż powróciło do zdrowia, ale ojciec nie chce dziecku jeść dawać. Władze zostały o tem zawiadomione i nieludzki ojciec został aresztowany.

—We wtorek rano okropna tragedya odegraną była w domu ex-majora miasta, p Buhrer'a, pn. 327 Franklin ave. Karol Hutchinson, pijaczyna, zalecał się do służącej w domu Buhrer'a, panny Elizy Jackson, która nim pogardziła. Hutchinson na przykrzał się jednak swem chodzeniem, ale zawsze był odpędzony od drzwi. We wtorek przyszedł z nabitym rewolwerem. Gwałtem włamał się do mieszkania. Pani Buhrer zamknęła dziewczynę w sypalni, a sama wyszła do Hutchinsona i kazała mu wyjść; lecz ten wycelował rewolwer i zagroził wystrzałem, jeżeli nie powie gdzie jest Eliza. Pani Buhrer krzyknęła o pomoc na swego woźnicę, Talcotta. Ten natychmiast przybiegł ze stajni i spotkał się z Hutchinsonem na progu. Hutchinson strzelił dwa razy i woźnicę położył trupem na miejscu. Następnie Hutchinson strzelał kilka razy do drzwi sypalni, gdzie się znajdowała dziewczyna, ale drzwi nie mógł wyłamać Zaczem policya przyszła, Hutchinson strzelił do siebie aż sześć razy ale nie zdołał się zabić. Gdy policyanci weszli, strzelił do nich, ale nie trafił. Morderca aresztowany i tymczasowo osadzony w szpitalu. Później donoszą, że Hutchinson umarł w szpitalu

Najnowsza moda.

W taki sposób zaczną niezadługo damy nosić suknie z trenami. Mężczyźni przyznają, że praktyczny to sposób!...

One Way of Doing It.

Country traveling in the park

Poszukiwania osobiste.

Hoffman Michał, który przebywa w Buffalo, a pochodzi z Wiekówka, poszukiwany jest przez K. Asbart, 1217 Lucas st., Toledo, O.

Budro Jan, który jest w Ameryce 5 lat, niech mnie o swym adresie zawiadomi. Michał Zaporecki, 20 Canal st., Westerly, R. I.

Brzeziński Eelix, który pochodzi ze Strzelna, od 3ch lat jest w Ameryce, a przebywa w Cleveland, niech sam, lub ktoby o nim wiedział, doniesie o adresie do: Lud. Szydłowski, 1474 Forrer st., Toledo, Ohio.

Bużanowski Franciszek poszukiwany jest przez stryjecznego brata Franciszka Bużanowskiego. Pochodzi on z Królestwa Polskiego, gubernii Płockiej, powiatu Rypińskiego. Ma być w Clevelandzie. W Ameryce jest od 12 lat. Pisać pod adresem; Franciszek Bużanowski, Brownfield, Fayette Co., Pa.

Jagła Jan, pochodzący z Kornowa Polskiego, który poślubił córkę Szulca z Nowego Dworu, niech o swym adresie zawiadomi: Fr. Osowski, 1822 Fox alley, SS. Pittsburgh, Pa.

Franciszek Gniot rodem z Prus, który przebywał w Mt. Pleasant, poszukiwany jest przez Jana Szacik, Mt. Tom, Mass.

Józef Komorowski pochodzący z wsi Dobiszewo w W. Ks. Poznańskiem, poszukiwany jest przez swoją żonę, Katarzynę Komorowską. Wyjechał on z Europy 19 lat temu, zostawiając w kraju żonę z pięciorgiem dzieci. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy donieść do A. Wicanowskiego, 103 Liard st., Dunkirk. N. Y.

I. O. O. F. and 10th Annual Niagara Falls Excursion via Nickel Plate, August 16th Enquire of Nickel Plate Agents.

Może wasz sąsiad wspominał kiedy, że chce maszynę do szycia kupić? Przeczytajcie mu nasze ogłoszenie. Zaoszczędzicie mu 27 dol. i spewnością będzie "trytował."

I. O. O. F. and Nickel Plate Tenth Annual Niagara Falls Excursion Combined runs August 16. Enquire of Nickel Plate Agents.

Take Nickel Plate Excursion t. Niagaria Falls, Toronto and Chautauqua Lake, Saturday, July 30th

H. A. WERDEHOFF & CO.,
—POLECA POLAKOM—
ŻELAZTWO, PIECIE, BLACHĘ,
FARBY, OLEJ, WARNYSZ ITP.
Rury deszczowe i dachówki b. tanio.
No. 708 Junction ave., róg Vance, TOLEDO, O

—RYMARSKA PRACOWNIA!—
Wyrabia wszelkiego gatunku
☞ *Uprząż na konie, siodła i t. d.*
także reperuje stare, po cenach umiarkowanych
Peter Sattler,
410 Monroe ul. Toledo, O.
Naprzeciw Wheeler's Opera House.

OHIO CENTRAL LINES.

If you are intending to go anywhere it may pay you to consult the following list of specially authorized low rates which will be offered by the
OHIO CENTRAL LINES
T. & O. C. Ry., K. & M. Ry., T. C. & C. Ry.
One fare for the round trip to:
Baltimore Md. Acct. Naval Veterans of U. S. Tickets to be sold September 13 to 20th, limited to return until Oct. 10th, '92.
Chattannooga Tenn. Acct. of Reunion Army of Cumberland. Tickets to be sold Sept 13 & 14 with return limit Sept 19th.
Columbus Ohio. Acct Ohio State Fair. Tickets to be sold Sept. 11 to 16th, with return limit Sept. 17th, (From Toledo, Pt. Pleasant, Alum Creek and intermediate stations) Tickets will be on sale from all T. C. & C. stations Sept 12 to 16 limited to return Sept. 17th.
Columbus O. Acct Columbus Races. Tickets to be sold Aug 22 to 26 with return limit Aug. 27.
Cleveland O. Acct State Conference of Charities and Corrections. Tickets to be sold Sept. 12 & 13th return limit Sept 17.
Granville, O. Acct Labor Day Demonstration at Newark, O. Tickets to be sold Sept 4th & 5th, return limit Sept 6
Kansas City Mo. Acct Supreme Lodge Meeting and Biennial Conclave U. R. K. of P. Tickets on sale Aug 19 & 22. Good to return until Sept 15.
Massillon O. Acct Convention Peoples Party Tickets to be sold Aug 16 & 17 with return limit Aug 18th.
Portland Ore. Acct Sovereign Grand Lodge I. O. O. F. Tickets to be sold Sept 9 to 14 with return limit Nov 12th.
Warsaw Ind Account National Conference Brethern Church. Tickets to be sold Aug 20 to 23 with return limit Sept 25th.
Washington D. C. Acct G. A. R. National Encampment. Tickets to be sold Sept 13 to 20th with return limit Oct. 10, '92.
Harvest Excursions.
To points i Iowa, North and South Dakota, Montana, Kansas, Nebraska, Colorado, Wyoming. Utah, New Mexico, Idaho, Oklahoma, Indian Territory etc. Tickets to be sold Aug 30 and Sept 27 with return limit 20 days from date of sale.
Excursions
At rate of one and one third for the round trip as follows:
Vermillion O. Tickets on sale until Aug 23d, limited to return Aug 26th. The Young Peoples Alliance hold their convention at this point Aug 10 & 15th, and the Gorman Camp Meeting will be held from Aug 15 to 28
In addition to above a number of rates of One and One third fare for the round trip upon the certificate plan have been authorized and you will do well to confer with agents of the Ohio Central Lines, (T. & O. C. Ry., T. C. & C. Ry., & K. & M. Ry., or address, MOULTON HOUK, G. P. A.

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od bólów żołądka, od gwałtownego rozwolnienia, co się często zdarza podczas letnich upałów; od niestrawności, od rwania w kiszkach itd. Krople te wogóle leczą wszelkie choroby żołądkowe u dzieci. Sposób używania jest po polsku na butelce. Cena butelki 25 i 50 c. Jedynie dostać je można w aptece H. Finkelpearl'a, 2000 Penn ave. i 247 Fifth ave. Pittsburg, Pa. Dla zamiejscowych posyłamy, gdy przyślą należność.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego lekarza, a mianowicie Dra Ludwika Mennig'a, który ma swą kancelaryę i mieszka pn. 2901 Carson ul. Dr. M. posiada długoletnią i dobrą praktykę, a sława jego sięga daleko, jako dobrego lekarza. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrzebował doktora to radzimy udać się do Dra M. Można się z nim rozmówić po angielsku lub po niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburgh, sprzedaje prawdziwy "Black Gin," który jest bardzo dobry na chroniczny katar, mokrz, taniec św. Wita, reumatyzm, dropsye, ból w plecach, cierpienia kobiece itd. Butelka kosztuje $1, a 6 butelek za $5.

Kto chce mieć tanią, a dobrą wódkę, niechaj się uda do V. Dosch, 2214 Carson ul., SS. Pittsburgh. Sprzedaje on doskonałą "Pocieszycielkę strapionych" po $1.25 za galon. Zarazem ma na składzie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie jakikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub fortepian, to pamiętajcie, że najtaniej możecie to dostać u Ph. Rothledera, pn. 1731 Carson st. w S. S. Pittsburgu. Idźcie na przekonanie.

Firma "Ernst Hauch i Synowie" przy rogu ulic 26 i Sarah, w S. S. Pittsburgu, wyrabia najlepsze piwo lagrowe. Kto nie ma apetytu, a chce być zdrowym i silnym, powinien tego piwa spróbować.

EKSKURSYA Co dzien tego lata z Chicago "I MILWAUKEE
Do Hofa Parku - Pułaski
Są to najbliższe polskie kolonie od Chicago i Milwaukee. Zwyczajna cena tykietu z Chicago wynosi tylko $5.94; z Milwaukee $3.39; my zaś dla zakupników gruntów (farm) zniżamy tą cenę: z Chicago o $2, a z Milwaukee o $1, czyli 25 prct. Tykiety te będą dobre na czas dłuższy, aby można sobie obejrzeć dokładnie więcej farm. 100;000 Akrow urodzajnej ziemi porosłej pięknym lasem, z małemi polankami, jeziorkami i strumyczkami, w zdrowym klimacie, gdzie żniwa, inwentarz i targi zawsze zadawalniają farmera. Ceny nizkie, termina wypłaty łatwe.
Pięć różnych kolei dochodzi do tych kolonij; również kilka linij okrętowych znajduje się w pobliżu. Powyżej wymienione ceny biletu uzyska każdy kto się do nas zgłosi. Mapy i cyrkularze posełamy bezpłatnie.
J. J. HOF LAND CO.' 119 West Water Street, MILWAUKEE, WIS.

Choragwie i oznaki
DLA TOWARZYSTW
Najtaniej można dostać u
B. A. HARKS
524 Superior St. Cleveland Ohio.

NIE ZAPOMINAJCIE ZOBACZYĆ
Dobrego Samarytanina,
Króla Lekarzy!
Który posiada dyplom z sławnego Kolegium Marsh'a, z Albany, N. Y.
SPECJALISTA NA OCZY I USZY.
Powie każdemu na jaką chorobę jest chory, nie pytając się o nic.
Porada darmo.

Nie podejmuje się leczyć żadnej choroby, którejby nie uznał za nie do wyleczenia. Praktykuje przez 40 lat jako lekarz, a jako specjalista przez 20 lat: we wszystkich krajach jest dobrze znany. Leczy wszystkie choroby chroniczne. Choćby inni doktorzy uznali waszą chorobę za niewyleczalną, to DOBRY SAMARYTANIN może wam pomódz. Tysiące ludzi już wyleczył, którzy długo cierpieli, a nie mogli być przez innych lekarzy wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię DOBREGO SAMARYTANINA, i swym znajomym go polecają.
Leczy on wszystkie zastarzałe choroby, ściśnienia epileptyczne, spazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregularność systemu, ból głowy, neuralgię, febrę, krosty, skropuły, katar, cierpienia żołądka, dropsję, choroby kiszek, słabości kobiet i wszystkie choroby prywatne.
Porada prywatna i w sekrecie zachowana. Jeżeli nie może kto przyjść do doktora osobiście, to może napisać swój adres, wiek i przysłać trochę włosów, oraz 2 cent. markę pocztową. to natychmiast dostanie odpowiedź listowną. Wszystkie listy należy pisać
J. H. ANDREWS, M. D.. 607 MONROE ST., TOLEDO, OHIO.

BROWAR POD LWEM.
—WYRABIA—
NAJLEPSZE PILZENSKIE I STARE LAGROWE PIWO.
Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najlepsze, najstarsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowe t. z.
"LION PILSENER EXPORT"
pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowe w świecie.
☞ Piwo to sprzedaje w Clevelandzie i Newburgu
THEO. HYMAN, Agent.

The Windisch-Muhlhauser Brewing Company.
CINCINNATI, O

BUCKEYE PAINT AND VARNISH COMPANY
wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za najlepsze w świecie.
NA SPRZEDANIE U: H. Werdehoff & Co., 708 Junction ave. cor. Vance. A. Rosenfelder, 1212 Dorr st. Meier Bro's, Lenk st., pom. Nebraska ave i Tecumseh st. C. F. Throm, 383 Nebraska ave.
Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."
Pytajcie się o Boukaj Pejnt a nie bierzcie innych.

.....Czy jesteś..PRZY ŻYCIU.....
.....Czy możesz.....CZYTAĆ.....
.....Czy możesz.....ZAPAMIĘTAĆ.....
.....Jeżli chcesz.....ZAOSZCZĘDZIĆ.....
.....$10, $15 lub $20.....W PIENIĄDZACH
IDZ DO AUSTIN-A
.....I wypróbój WYSOKORAMIENNĄ MASZYNĘ NR. 9.....
Jest to najlepsza maszyna.....do szycia
Sprzedawana jak.....NAJTANIEJ
.....Nie żądamy.....PROCENTÓW.....
.....Próba dla każdego.....BEZPŁATNA.....
.....Potrzebujemy.....AGENTÓW.....
.....BIORO 317 ADAMS UL. TELEFONU NR. 508.....

PYTAJCIE SIĘ W GROSERNI O MYDŁO wyrabiane przez "Geyser" "Pinyone" "Yucatan,"
S. W. BELL & CO.,
TOLEDO, - - OHIO

WESTERN MANUFACTURING CO
WYROBY
do okien, drzwi, ramy, gonty, heblowane deski, i wszelkiego rodzaju drzewo budulcowe. Ceny niskie. Telefonu Nr. 186. Róg ul. Water i Vine.

J. W. & C. V. HULL,
ADWOKACI SĄDOWI,
336 Superior st. Cleveland,

Doktór Polski,
N. G. BORYSOWICZ.
Leczy wszelkie choroby
MĘSKIE, NIEWIAST i DZIECI
prędko i skutecznie.
Tym co piszą do mnie z innych miast udzielam porady, jeżeli przyślą $1 na receptę i 2c. znaczek pocztowy na odpowiedź.
—Office:—
1344 Nebraska av., Toledo, O.
Telefonu Nr. 1322.

The Toledo Brewing & Malting Co.
Przy narożniku ul. Division & Hamilton, wyrabiają najlepsze piwo: Pilzeńskie, Kulmbacherskie, Wiedeński i Lenk'a Extra Pilzeńskie exportowane, w beczkach lub w butelkach. Piwo nasze jest doskonałe, a ceny dla salonistów bardzo umiarkowane. Piwo wysełamy do wszystkich części świata, bo wszędzie już sobie zjednało klintelię swą doskonałością. Obstalunki przyjmujemy osobiście lub listownie. Telefonu No. 395. PETER LENK, Prez.; JOHN HUEBNER, Supt.

Joseph A. Beck, Architekt,
Ma swe biuro w "Adams Block," pokoju No. 8, przy narożniku ulic Adams i St. Clair. Wyrabia plany na budowę gmachów, kościołów, domów, fabryk, itd. Ceny umiarkowane. Proszę polaków o obstalunki.

FRED. BOICE
—spredaje—
wapno, cegły, piasak,
—MORTAR,—
rury do ścieków, cement, etc.
Zapytajcie się o ceny, zanim kupicie u innych. ☞ Telefon Nr. 490.
130 WATER ULI
TOLEDO, OHIO.

KIND, AUGSBACH & CO.,
—SPRZEDAJĄ TANIO—
Wapno, Piasek, Cement, Plaster, Rury odchodowe, Cegły zwyczajne i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.
Telefonu No. 1231.
131—135 ST. CLAIR UL. Pomiędzy mostami Toledo, O.

I. B. REINHERZ,
5 Stillman St., - Boston, Mass.
Bankier i agent pasażerski.
Tysiące polaków, którzy posylali przez mój kantor pieniądze do kraju i kupowali szyfkarty, mogą poświadczyć, że zawsze się obchodzę rzetelnie z mymi klientami, a wszelkie interesa załatwiam punktualnie. Jestem głównym agentem na wszystkie linie okrętowe. Każdy kto u mnie kupi kartę okrętową lub przez mój kantor posyła pieniądze, jest pewnym że dostał co żądał. Kantor mój egzystuje od r. 1880.

J. POOL,
Zegarmistrz i Jubiler,
robi i reparuje zegarki kieszonkowe zegary ścienne, pierścionki, obrączki, bransoletki, kolczyki i inne rzeczy.
1109 CHERRY UL., TOLEDO.

MAT SEYFANG FRED SEYFANG
M. SEYFANG & CO.
Sprzedają po cenach hurtownych, sucharki, chleb, torty oraz ser szwajcarski, śledzie suszone, sardynki oraz ostrygi.
17-19 Market Space, Toledo.

J. PROCHASKA,
OPTYK I JUBILER.
Poleca poratymcom polakom zegary, najrozmaitszego rodzaju zegarki kieszonkowe, obrączki ślubne, biżuteryę wszelką, okulary, łańcuszki do zegarków i inne drobiazgi po taniejcenie.
113 SUMMIT UL., TOLEDO.

R. A. BARTLEY,
GROSERNIK HURTOWNY,
poleca
polskim grosernikom świeże i dobre towary groseryjne, po cenach umiarkowanych. Co tylko potrzebujecie w handlu w groserni, u mnie możecie wszystko dostać.
618-620 Summit ul.

SAM T. FISK,
WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY
—I SPRZEDAJE—
KARTY OKRETOWE
311 Madison st., Obok Poczty.

DR. OHLIGER
Leczy wszelkie choroby, a specyalnie raka, katar, reumatyzm, skrofuły, chroniczne rany itp. Leczy także z robactwa i tz.
Tasiemca czyli Solitra.
Nic nie płacisz, jeżeli nie będziesz wyleczony. Dr. Ohliger przyjmuje pacyentów pn. 174 17th st. w S. S. Pittsburg Pa., od 9 do 12 godz, przed połud.; od 1 do 5 po południu, i od 7 do 9 wieczorem.

W. H. H. SMITH & Co.,
polecają
SKŁAD DRZEWA BUDULCOWEGO,
Róg Water i Cherry ul.
TOLEDO, OHIO.

Z ZA MOGIŁY.

ROMANS.

Napisał dla "Ameryki" Dr. Borysowicz

(*Ciąg dalszy.*)

Przy tej spowiedzi uznałam wielką ulgę, jakiej dawno nie odczuwałam!

Zastanawiałam się, czy mam wszystko wyjawić, czy tylko częściowo! Niechciałam poważnego kapłana w tak sędziwym wieku, zasmucić nowiną tak okrutnej zbrodni. Lecz później przyznałam się do wszystkiego...

XLVII. KONIEC DZIENNIKA.

Dnia 1go Grudnia.

Ojciec wyjechał z domu kilka dni temu, nie pożegnawszy się nawet ze mną. Rachmistrz tylko powiedział mi, że ojciec wyjechał w jakimś specyalnym interesie i nie wiadomo kiedy powróci.

Kontenta jestem z nieobecności ojca!

Przy zajściu smutnych okoliczności, nie chcę się z nim widzieć więcej!

Zajęta jestem swoimi interesami! Mnie też pora wybierać się w drogę, w drogę daleką, z której nie mam nadziei powrócie, jeśli dojdę do zamierzonego celu!

Dnią 6 Grudnia.

Wszystko skończone! Zabieram się ze wszystkiem w drogę. Nie miałam wielkiej trudności w tych wyborach. Pora wyruszyć w drogę...

Żegnam cię na zawsze stary, niegościnny domie! Żegnam cię moja zimna ojczyzno! Żegnam ciebie martwy stepie, dusiłeś mnie jak w ziemnym grobie w swoich rozległych przestrzeniach! Żegnamcię ojcze kochany! Ty lubiłeś mnie tak jak umiałeś i jak mogłeś!

Nie twoja wina, jeśli nie mogliśmy zrozumieć jedno drugiego, twoja miłość dla mnie była największą, jaką mogłam odebrać w młodym wieku!

Żegnam cię, droga mateczko! Śpij spokojnie w swej mogile!

Żegnam i ciebie, biedny, nieszczęśliwy Piotrze; twoje kości rozwiane w tym stepie, szumiącymi wiatrami!

Dziękuję tobie za twoją cichą, pokorną miłość, z bezgranicznem zaufaniem.

Żegnam wszystkich! Wszystkich w ogóle!

Żegnam i ciebie, przeszłości moja na zawsze!...

* * *

Tu kończy się dziennik nieznajomej.

Przeczytaliśmy go z żoną z największą ciekawością. Prędzej domyśliliśmy się, niż zrozumieliśmy, że ten dziennik należał do tej młodej brunetki z posępnym wyrazem oblicza, której portret figurował w gościnnym pokoju, nad starą kanapą.

Zrozumieliśmy także, że mężczyzna, portret którego wisiał także tu, był ojciec jej, Anfinowicz, ostatni potomek Listwian, które zdobyliśmy od szlacheckiej opieki.

Przedstawił się w naszej wyobraźni malarz Antoniewicz, który zginął gdzieś w górach Szwajcaryi. Pozostawił po sobie tylko jedyną pamiątkę, portrety swych panów. Spojrzeliśmy w tę stronę dziedzińca, gdzie rosły wielkie chwasty, a poprzednio, podług opisu stała tam oficyna, tak strasznej zbrodni świadek!

Jedno tylko było nam niezrozumiałem, dokąd udała się nieszczęśliwa dziewica, prawdę powiedziawszy, zgubiona w tych martwych stepach. Mieliśmy już zakryć ten dziennik, gdy z niego wypadła żółta kartka papieru. Bliżej przypatrzywszy się, poznaliśmy, że był to wycinek sanockiej gazety:

Poszukuje się, nie wiadomo gdzie zaginionej, Elżbiety Anfinowicz, córki ex-majora. Ktoby widział o miejscu jej pobytu, niech da znać do bliższego magistratu, a otrzyma wielką nagrodę.

Znalazła się czy nie, nic z papierów nie można było wywnioskować; pozostawało to dla nas tajemnicą.

Odkryć tej tajemnicy nikt by nam nie mógł, bo oprócz Prochowicza, nikt z pewnością nic nie wiedział, a i on już był odszedł do wieczności.

Na drugi dzień po przeczytaniu tego dziennika, żona moja, kobieta wielce religijna, zakupiła mszę, za dusze tych, co poginęli tak straszną śmiercią.

Zacząłem protestować żonie, że za duszę Elżbiety modlić się nie potrzeba, bo może jeszcze żywa i zdrowa.

"A gdzie tam! Ty zapomniałeś, że ona pożegnała się ze wszystkimi i nie wiadomo gdzie podziała się!"

"Tem więcej mamy powodów do myślenia, że ona przy życiu, bo to nie tak dawne czasy."

Przeczytany dziennik tak zaciekawił i znerwował żonę, że po dwóch tygodniach przywidziało się jej jakieś widmo, przesuwające się koło drzwi. Parę razy przysłyszał się jej stuk w tej połowie domu, którą miała zajmować Elżbieta.

'To Eliasz stuka!" zażartowałem z żony, przypomniawszy na słowa pisane w dzienniku. Później atoli sam nie byłem rad z tego żartu.

Od tej pory, stuk w domu zaczął się rzeczywiście powtarzać częściej i częściej. Żona przelękniona była całkowicie. Po paru tygodniach musiałem poradzić się doktora, który kazał nam natychmiast ztąd wyiechać, mówiąc że dłuższy tutaj pobyt, może źle wpłynąć na umysł mej żony.

Obawa moja tem bardziej się zwiększała, że żona była w błogosławionym stanie.

A więc zastosowałem się co rychlej do rady doktora i pewnego jesiennego poranku opuściliśmy Listwiany, po żałobnej mszy św. odprawionej za ich dusze w Listwiańskim kościele.

Mglistym porankiem, podróżny ekwipaż, posuwał się zwolna za listwiańskie wrota.

Dzień jesienny ledwo rozpościerał swe ramiona, dając światło dzienne rozległym stepom.

Nad uśpioną wsią panowała urocza cisza, przerywana od czasu do czasu ujadaniem psów strzegących dobytku swych chlebodawców.

Nieliczna czeladź nasza stała z odkrytemi głowami u bramy, żegnając oczyma swych odjeżdżających panów.

W stronie, na polu, stary wietrzny młyn, posępnie machał swoimi sąznistemi skrzydłami, a tam na lewo, na dalekim horyzoncie niewesoło wyglądała kopuła starej, murowanej dzwonnicy "Martwego Zaścianka."

Wszystko to wyglądało z szarej mgły jesiennego poranku i nikło daleko w stepach dzieląc promienie słońca lazurowego nieba, doznając niemiłego wrażenia stepowego wichru.

Ponure krajobrazy nasuwały tęsknotę, ociężając podróżnego.

Mnie jako przywykłemu do wszystkich życiowych niedogodności, mniej to wszystko męczyło.

Żona będąc nerwową, ledwo mogła przenieść tą tęsknotę.

Gdy ta nudna miejscowość zaczynała się skrywać za horyzontem, żona zawołała: "Wiesz kochany mężu, że ja bardzo rada jestem, że wyjechaliśmy z tych mogilnych Listwian!"

"Mnie wydaje się, że któremu kolwiek znas mogłoby się tam przytrafić nieszczęście!"

"W Listwianach śmierć siedzi!" wymówiła ona ledwo dosłyszanym głosem.

A rzeczywiście!... W Listwianach śmierć miała swe siedlisko!

Wyglądała z każdego okna listwiańskiego domu, świadka tak strasznych morderstw!

Prędzej, prędzej! Popędzać konie i uciekać z tego martwego królestwa; pojedziem tam, gdzie rozkwita wesołe życie, w pełni majowego słońca!...

EPILOG.

XLVIII. PO CZTERECH LATACH.

Byłem już szczęśliwym ojcem dwojga maleństw. Ja z żoną byliśmy zdrowi. Nie zaszła z nami żadna zmiana, prócz tej, że wyglądaliśmy oboje cokolwiek okręglej.

Postanowiliśmy pojechać do Krakowa, by odetchnąć powietrzem rodzinnego kraju, dosyć nacieszywszy się cudownemi okolicami górzystej Szwajcaryi i klasycznemi pięknościami starożytnego Rzymu.

Dzieci zostawiliśmy u babusi matki mojej żony, która umiała obchodzić się z nimi lepiej od nas. Wybraliśmy się w drogę, zaczynając podróż z Kamieńca Podolskiego.

Pogościliśmy krótko w Żytomierzu, u mojej rodzonej siostry dokąd dawniej jeździliśmy na odpust.

Z Żytomierza po trzydniowej podróży dotarliśmy do granicy, a za chwil kilka, skoro uderzono we dzwony na ranną mszę, wjeżdżaliśmy do Krakowa.

Mnóstwo podróżnych ekwipaży, różnego kalibru przejeżdżało w jedną i drugą stronę. Można było widzieć, począwszy od prostego chłopskiego wózka aż do najbogatszego powozu. Prócz tego snuła się wielka moc pieszych, przybyłych snać z odległych okolic Polski.

Siostra mojej żony, kilkakrotnie przebywała w Krakowie i była znajoma z wielu mniszkami zakonu S. Benedykta.

Zaledwie przestąpiliśmy bramę klasztoru, zaczęła rozmowę z mniszkami tego zakonu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

☞Kto chce wiedzieć tajemnice życia klarztornego i koniec tego romansu—niech sobie przypomni, czy ma prenumeratę opłaconą.

FATHER KOENIG'S NERVE TONIC

Od redakcyi. 1x

Niedawno temu mieliśmy sposobność słyszeć zdanie, Wiel. ks. Boers z tego miasta, o Pastora Koenig'a „Nerve Tonic" które to lekarstwo dotąd w naszem mieście nieznane było. Wiel. Ksiądz zapewnił nas że znał ludzi, którzy cierpieli na epilepsyą i taniec św. Wita, chorobę nerwową itp. a których to lekarstwo zupełnie wyleczyło. Oprócz innych, powiedział nam o pewnym panu J. Gretencord ze swojej parafii, który cierpiał na wielką chorobę przez ośm lat i który za jego radą, począł używać Pastora Koenig'a „Nerve Tonic" wskutek czego obecnie miewa bardzo rzadko lekkie konwulsye. — Z Central Illinois Wochenblatt, Ottawa, Ill., 12-go kwiet. 1889.

Ks. B. Goosens, z Maple Valley, Mich., wie o wypadku tańca św. Wita, który dwie butelki Pastora Koenig'a „Nerve Tonic" wyleczyły.

DARMO. Na żądanie czytelników posyłamy piękną książkę o chorobach nerwów darmo. Biednym nawet to lekarstwo posyłamy bezpłatnie

Lekarstwo to wynalazł Pastor Koenig, zamieszkały w Fort Wayne, Ind., w roku 1876, i od tego czasu pod jego dyrekcyą przygotowuje je

KOENIG MED. CO., Chicago, Ill.

Cena: butelka $1,00; 6 za $5.00; butelki większe po $1.75; 6 za $9.00. Do nabycia w aptekach.

W Toledo sprzedają:

Hohley & Co., 602 So. St. Clair st.
Herman Prinz, 557 Nebraska avenue.

Hillebrand Bros.

wyrabiają i sprzedają najtaniej

MEBLE | WSZELKIEGO RODZAJU, JAKO TO:

Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie sie o cenach.

No. 635 South st. Clair st. TOLEDO,O.

JAMES D. BOWERS,

AGENT ASSEKURACYI OD OGNIA,

407 ADAMS ST. POKOJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zaświadczyć iż nigdy na żadne nieprzyjemności nie byli narażeni, co się tak często u innych agentów zdarza. Interes załatwiam jak najszybciej.

TANIA GROSERNIA,

Dobre powidła po 30 centów.
Dobre masło po 18 centów.
Masło w kamionkach 17 c. lb.

Po tanie towary idź do:

F. A. Rood, 624 St. Clair st.

James Pilliod, Adwokat.

Załatwia wszelkie sprawy prawnicze w sądach amerykańskich i europejskich. Ofis: Anderson Block, róg ulic Madison i Summit.

DARMO.

Napiszcie zaraz po katalog książek do czytania, pod adresem **J. Karchut, 649 2 Ave., Milwaukee, Wis.**, który wam **darmo** poślemy. Przekonacie się z katalogu, że u mnie książki do czytania i do nabożeństwa dostaniecie taniej, niż gdziekolwiek indziej. Przy zamawianiu książek należy pieniądze przesyłać przez "Money Order" pocztowy, i tak adresować:

Jan Karchut, 649 2nd Ave.,
MILWAUKEE, WIS.

W. PROMINSKI,

utrzymuje

HANDEL KORZENNY,

Ma na składzie zawsze świeże wiktuały, towary korzenne i kolonialne, utrzymuje także paszę dla koni i bydła.

Prócz tego utrzymuje

PIERWSZORZĘDNY SALOON,
203 SEVENTH STREET,
Cor. McReynolds st. Grand Rapids, Mich.

E. C. Schwan,

—ADWOKAT SĄDOWY.—

20 Blackstone Building, SENECA ST.

☞Mówimy po polsku i po niemiecku.

A. ROSENFELDER,

Sprzedaje

Wszelkiego rodzaju Żelaztwo.

Naczynia blaszane, farby, pokosty, oleje, pokrycia na dach i rury ściegowe.

Piece kuchenne do ogrzewania bardzo tanio!

Zanim udacie sie gdzieindziej, to przekonajcie się o cenach u mnie.

A. Rosenfelder

1212 DORR UL. TOLEDO.

RECEPTY DOKTORSKIE

STARANNIE WYKONYWAM używając najlepszych chemikalij.

Polecam medycyny patentowe wszelkiego rodzaju, pigułki, zioła, krople, sarsaparillę i inne.

ARTYKULY TOALETOWE.

Perfumy i piękne rzeczy na podarunki. Cygara, tytoń, tabakę, papierosy.

CENY NIZKIE.

M E BURLEIGH, Dorr & Junction ave

STÓJ!

—CZY—

MASZ KATAR?

Jeżeli go masz, to pamiętaj, iż

BIAŁEGO INDJANINA

Leki na Katar

wyleczą cię całkowicie albowiem tysiące ludzi już się wyleczyło, choć inne medycyny im nie mogły pomódz.

Skuteczność gwarantuję

Fabrykant

J. H. ANDREWS, M. D., TOLEDO, O.

☞Można dostać w każdej aptece.

Cena 75 centów za butelkę.

☞Pytajcie sie o "White Indian Catarrh Cure"

Norddeutscher Lloyd,

Regularna linia okrętów pocztowych

Z Baltimore do Bremen

Dnie odjazdu są jak następuje:

Oldenburg,	Kwiecień	20.	Czerwiec	1.	Lipiec	13.
Dresden,	"	27	"	8	"	20
Karlsruhe,	Maj	4	"	15	"	27
Stuttgart,	"	11	"	22	Sierpień	3
Weimar,	"	18	"	29	"	10
Gera,	"	25	Lipiec	6	"	17

I. Kajuta $60 do $90.

Stosownie do miejsca

Międzypokład (Zwischendeck) $22.50.

Bilety tam i napowrót po zniżonej cenie.

Odjazd z Bremen co czwartek.

Wymienione parowce są przeważnie nowe, odznaczające się wybornem wykończeniem i we wszystkich przedziałach elegancko urządzone.

Długość ich 415-435 stóp. Szerokość 48 stóp.

Kajuty, salony, pokoje dla palaczy i t. d. na pokładzie i pokładzie do przechadzki.

Oświetlenie elektryczne.

☞ Na wygody pasażerów międzypokładu jak i wentylacyę służba okrętowa zwraca szczególną uwagę i ma o wszystkiem staranie. Innych informacyi udzielą agenci.

A Schumacher,

5 South Gay st. Baltimore, Md.

lub ich zastępcy w kraju.

New Orleans Excursion, Account of the Sulivan-Corbett Prize Fight in Sept'r.

The C. H. & D. will sell excursion tickets to New Orlean and return Sept. 3rd to 6th inclusive at one fare for the round-trip from Toledo, Hamilton and intermediale stations Tickets will be good returning until Sept. 15th.

Chautauqua Excursion Free, Toronto excursion $1.00 extra. These side trips are arranged for the Nickel Plate Tenth Annual and I. O. O. F. Niagara Falls Excursion of August 16th. Enquire of Nickel Platel Agents.

The Columbia Brewing Co.

43-51 Commercial st.

CLEVELAND, OHIO.

NAJTANSZY SKŁAD MEBLI.

Mamy na składzie meble o najrozmaitszego rodzaju i po cenie od najtańszej aż do przechodzącej zbytek. Szczególnie polecamy łóżka, stoły, stoliki do pokoje i do kuchni, stołki, krzesła, kanapy, kozetki fotele, szafy, pułki do kuchen, wózki dla dzieci i bardzo wiele innych, potrzebnych w gospodarstwie przedmiotów, które tutaj dla braku miejsca wymienione być nie mogą.

Jeżeli zatem potrzebujecie cokolwiek ze sprzętów domowych, to pamiętajcie, że u nas macie lepszy wybór, niżeli w którymkolwiek innym sklepie. My możemy umeblować Wam pokoje, jak tylko chcecie, lub jak Wam fundusze pozwalają. Za meble, które u nas kupicie, zapłaci cie daleko mniej, niż w innych składach w mieście. Towar dobry, ceny nizkie. Przekonajcie się o tem.

ADAMS & KUHRT 623 MONROE R. ERIE UL.

MEBLE TANIO I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyli nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umeblować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać mozecie za bagatelę, bowiem za małą gotówkę. Przyjdzcie z rana. Skład nasz otwarty co dzien wieczorem.

GOLDBERG & JACOBSON,

NO. 434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

1000

Męskich letnich surdutów, do prania, po 50 c.

1000

Kamizelek letnich po 25c.

Bracia Weber,

409-411 MONROE ST.

"Bee Hive" Sklep.

500 JEDWABNYCH PARASOLI 500

....SREBRNE RĄCZKI,
....ZŁOTE RĄCZKI,
...RĄCZKI NATURALNE.
....RAMY DO PARAWANÓW.

Po 75c, 85c, 90, $1.00, $1.25, $1.50, $1.75, $2.00, $2.25, $2.50 i $3.00 sztuka.

BLUZY I KAMIZELKI DLA CHŁOPCÓW PO 20c, 25c, 30c i 35c.

5000 par krótkich do kolan spodni dla chłopców, ciężka materya, po 48c. Różny rozmiar od 4 do 14 lat.

Tabliczki szkolne 10c, 12c, 15c.

100 bel słynnej "Electric" waty, białej jak śnieg. 12 uncyowe rolki po 10c, 16 unc. po 12 1-2c.

PP. STANISŁAW JOKIEL I JAN IDZIKOWSKI Polscy ekspedytorzy

Fisher Eaton & Co. "Bee Hive."

$ 23.

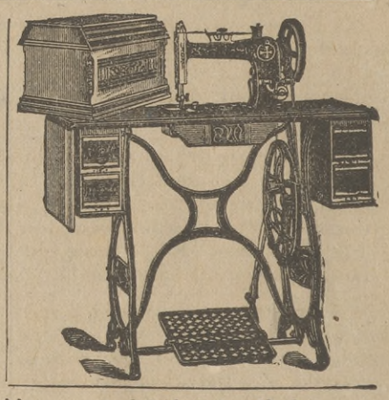

(ZAMIAST $ 60.)

Czy zastanowiłeś się, ile to kosztuje, aby sprzedać maszynę?

POMYŚL TYLKO!

1. Agent musi do domu chodzić przez tydzień, lub dłużej, zaczem maszynę sprzeda—kto kupi maszynę, musi tego agenta opłacić, co wynosi od $10 do $20.

2. Nauczycielka też darmo nie uczy nikogo szyć—ten jej płaci, kto maszynę kupuje.

3. Kolektor co miesiąc nie przychodzi po pieniądze darmo—ten mu zapłaci, kto maszynę kupi.

$60 Maszyna i "Ameryka" na 1 rok za $23.

My możemy maszynę sprzedać tak tanio, ponieważ nie utrzymujemy agentów, nauczycielek, kolektorów; nie płacimy rentu i nie utrzymujemy koni; ani nie ponosimy nieprzewidzianych strat.

Każda maszyna jest ***NOWA*** i prosto ***Z FABRYKI*** każdemu wysłana. (Stosownie do odległości, fracht kolejowy kosztuje od 35 do 80 centów.)

Każda maszyna gwarantowana na PIĘC LAT. Gdyby była niedobra, to zamienimy lub pieniądze zwrócimy. Do każdej maszyny są dodane wszelkie przyrządy (Attachments.)

Kto nam przyśle ***$23***, to poślemy mu natychmiast maszynę, a oprócz tego będziemy posyłać "Amerykę" cały rok darmo.

Pieniądze można przysłać w liście regestrowanym, przez Money Order, Express, lub Bank.

A. A. PARYSKI,

140 St. Clair st., TOLEDO, O.